Nr. 220. **Wtorek 4 Września 1877.** Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZEŚĆ NIEURZEDOWA

Lwów, dnia 4 września.

Rada państwa i sejm węgierski obradować będą w ciągu jesieni. a więc w porze, gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa los kampanii rossyjsko-tureckiej rozstrzygać się będzie przynajmniej na rok bieżący. Do interpelacyi i w ogóle do parlamentarnej interwencyi w zakres polityki zagranicznej byłaby to pora najponętniejsza, ale o ile dziś sądzić można o sytuacyi, nie zanosi się na powtórzenie rozpraw, które na wiosnę toczyły się w obu parlamentach monarchii. Parlamenty nie mają powodu do przypisywania zmiany kierunkowi polityki zagranicznej, więc nie potrzebują nowych oświadczeń hr. Andrassego za pośrednictwem obu gabinetów. Nacisk zaś, który na wiosnę wywierała opinia publiczna na parlamenty, nie powtórzy się w jesieni, gdyż po dłuższem wzburzeniu zapanowała cisza nawet tam, gdzie dotąd mityngi antirossyjskie i antitureckie pracowały usilnie nad utrzymaniem uwagi publicznej w ciągłem naprężeniu.

Nie wiemy, czy Niemcy wzmocniły swoje załogi w Alzacyi i Lotaryngii tak, jak zapowiadały w pierwszej chwili po powołaniu księcia Broglie do steru, gdy chodziło im o wzbudzenie obaw we Francyi. Sama obawa nie była wtedy celem lecz środkiem do celu t. j. do wywołania refleksyi w pałacu elizejskim i ocalenia republikanów od repressyi konserwatywnej. Cel nie został od razu osiągnięty, a w takich razach skutek tylko w pierwszej chwili może być zdobyty. Chcąc koniecznie dopiąć celu ks. Bismarck musiałby był pomyśleć o poważniejszej demonstracyi wojennej, a ponieważ dzisiejsza Francya jest już wcale niepodobna do tej, którą do r. 1874 lada czem straszono, więc w Berlinie zdano republikanów na łaskę losu i na własny ich spryt, ale mimo to nie przebaczono marszałkowi Mac Mahonowi śmiałego aktu z 16 maja. Dzisiejsze stosunki Niemiec do Francyi na pozór przedstawiają się tak, że nie ma w nich ani śladu szczególnej sympatyi ani objawów wzrastającej niechęci. W Berlinie jednak zapanowała zmiana usposobień, której zapoznawać nie można. Niemcy tak się zachowują, jak gdyby już zupełnie zrezygnowały na możliwość ustalenia stosunków przyjaźnych z Francyą. Do 16 maja panowała w Berlinie nadzieja, że wojna odwetowa da się zażegnać zupełnie, jeżeli tylko republika ustali swoje panowanie a ks. Decazes kierować będzie dłuższy czas polityką zagraniczną. Obie podstawy nadziei zawiodły; republika doznała niebezpiecznego ciosu właśnie w chwili, gdy wydawała się silną i bliską szczytu, a ks. Decazes dowiódł wśród przesilenia czynami, że wiele nań liczyć nie można. Minister, zmieniający tak często swoje poglądy na sprawy wewnętrzne, przenoszący się z wielką łatwością z gabinetu prawie skrajno-republikańskiego do gabinetu skrajno-konserwatywnego, nie może być stałym także i w poglądach na politykę zagraniczną. We Francyi polityka zagraniczna zostaje w ścisłym związku z polityką wewnętrzną, każde stronnictwo inaczej sobie przedstawia cele i zadania Francyi na zewnątrz, więc niestały w poglądach na sprawy wewnętrzne ks. Decazes nie może być także stałym w sprawach zewnętrznych. Niestałość ks. Decazes nie wyszła nigdy na jaw tak rażąco jak w ostatnich czasach. Telegram doniósł, że gabinet jednogłośnie uchwalił ścigać sądownie Gambettę! Więc zgodził się na to także ks. Decazes, chociaż jeszcze przed rokiem korzystał z protekcyi Gambetty, ażeby przy wyborach w Paryżu pokonać swojego kontrkandydata, bonapartystę Raoula Duvala.

Rzadko kiedy armii wyruszającej na pole walki towarzyszyły tak smętne uczucia ludności. jak to się teraz w Rumunii dzieje. Chociaż tego nikt nie mówi, ale faktem jest, że Rumuni nie idą bynajmniej na wojnę z wiarą w zwycięstwo a brak tej wiary, to połowa klęski. Jakżeż zresztą korpus rumuński może być przejęty otuchą, skoro wysłany został właśnie przeciw Osmanowi baszy, który tak przykrą dla Rossyan odegrał rolę w tegorocznej kampanii. Brak wiary w zwycięstwo pokrywają w Bukareszcie obawami o los księcia Karola, który ma być bardzo, nawet zapamiętale odważnym i w razie klęski gotów życie swoje postawić na kartę. Jak mówią w Bukareszcie ks. Karol złożył już dowody takiej nierozważnej odwagi — gdzieś koło Kalafatu i tylko cudem ujść tam miał śmierci bohaterskiej. Otoż ta odwaga księcia niepokoi bardzo Rumunów, bo może niespodzianie postawić kwestyę następstwa na tronie rumuńskim. A jestto kwestya bardzo drażliwa i posiada już w historyi Rumunii antecedencye. które wcale nie wyglądają ponętnie dla ewentualnych następców księcia Karola. Ale gdyby tylko obawa o los osoby książęcej wśród kampanii miała zatruwać spokój biednych Rumunów. to możnaby ich pocieszyć tem, że sztab rumuński będzie oględny i potrafi wskazać księciu wśród bitwy stanowisko, wygodne do kierowania operacyami a mimo to nie wystawione na kule nieprzyjacielskie. Jest jednak jeszcze inny powód do obaw i ten zdaje się nam być więcej uzasadnionym. Nie kula turecka lecz niepomyślny wynik kampanii może postawić na porządku dziennym kwestyę następstwa na tronie jeszcze za życia młodego księcia. Rumuński tron uważany był zawsze za wątły a dopiero wojna ustaliła go za pomocą proklamacyi niepodległości, która pogodziła na czas jakiś stronnictwa, zawzięcie z sobą walczące. W chwili jednak, gdy niepodległość ta okaże się nie faktem legalnie dokonanym i uznanym lecz tylko demonstracyą jak serbska proklamacya królestwa, mogą łatwo wybuchnąć dawne niesnaski z spotęgowaną gwałtownością a wtedy wieści o wyjeździe księcia za granicę zaczęłyby się tak często pojawiać jak przed dwoma laty. Książe Milan znajduje się w położeniu nie o wiele lepszem. O pretendentach z rodu Karageorgewiczów nie słychać wprawdzie od czasu zawarcia pokoju z Turcyą, ale pokój ten ma być złamany a pretendenci serbscy zawsze w walce z Turkami walczą także o tron serbski. Zresztą ks. Nikita nigdy nie wyparł się tego, że tron Serbii posiada dla niego urok

FIGIEL KONFEDERACKI

VII.

Republikańskie zapatrywanie się konfederata na stanowisko żołnierza podobało się wszystkim. Sierżant jadący za Goliszewskim, poprawił się na siodle i spojrzał znacząco na swego sąsiada, także nie młodego już szeregowca. Stanowili oni głowę kolumny, reprezentowali też głowę i w tym małym oddziałku, bo pan porucznik, jeżeli ją miał — to wyłącznie dla siebie.

— Ale zagadałem się, a tu wieczór blisko, że jednak jestem zastępcą gospodarzy, pozwólcie, abym was poczęstował czem Bóg dał. Proszę więc waszmościów do żołnierskiej gospody...

To mówiąc dostał się do rowu rozdzielającego wały i drogą, tą popędził w górę, za nim Goliszewski z komendą, potem dopiero hufiec konfederacki.

Na zakręcie zatrzymał się Biernawski.

— Otóż i gospoda! — zawołał.

Istotnie na polance bok jeden Trajanowego nasypiska był rozkopany, a pod karłowatem drzewem figurowała beczułka piwa na krosienkowatych nóżkach ustawiona, tuż obok na stoliku, z nieogładzonych tarcic zbitym chleb, bryndza, wędliny i kilkanaście kublów glinianych, które reprezentowały kredens obozowy, nad wszystkiem zaś trzymał straż milczący pachołek. Na boku bielały na kołkach rozpięte płócienne „treptuchy" po sam wierzch owsem napełnione.

Parę mil drogi ubieżonej jak przez jedną tak przez drugą stronę wpływ miały zbawienny na apetyt. Częstunek nie był potrzebny; spory zapas zakąski znikł w okamgnieniu...

Oficerowie usunęli się na stronę dla narady, a żołnierstwo zostało same, gawędząc serdecznie i ochoczo, jako synowie jednej matki... Dziwnem się to na pozór wydaje, a jednak tak było. Walka przekonań dzieląca na obozy ludzi stojących na czele, nie wnikała w masy walczące; co więcej, nawet i ci dowódzcy często rano modlili się w jednym kościele jednocześnie, w dzień się przetrzepali, a wieczorem pod jednym dachem bawili się serdecznie, prawiąc sobie szczerze grzeczności i rozchodzili się o północy, wyściskawszy się na to, by jutro zacząwszy od pacierza znowu się wziąć do szabli...

Podczas konfederacyi barskiej, tak to weszło w zwyczaj ogólny, że nawet oficerowie rossyjscy ulegli temu przykładowi. W dzień się potykali ze związkowymi, a potem całe noce spędzali z nimi na hulankach — co niewymownie oburzało Salderna. Gniewał się na to do tego stopnia, że aż o tem pisał do Petersburga... I tutaj powtórzyło się to samo co do litery. Młody huzar przybyły z panem Biernawskim zwijał się pomiędzy regalistami, a był to chłopak zręczny, pokojowiec pana Kazimierza Pułaskiego, przedzierzgnięty jak i jego pan w dzielnego partyzanta. Odbył już niejedną batalię, wąchał prochu pod Barem, bronił potem warowni berdyczowskiej, z nie małym kłopotem przedarł się do obozu pod Nelipowcami. Huzar widocznie był ze swego stanu zadowolniony, ponętnie więc malował kolegom z za Dniestru rozkosze stepowego życia, dbałość dowódzców, ojcowską ich opiekę... Przybysze słuchali, poglądając po sobie z pewnego rodzaju zazdrością.

Trzeba zaś wiedzieć, że i kompania paniowiecka i hufiec związkowych niegdyś pod jednym służyły znakiem, należąc do regimentu królowej. Prawda, że królewscy żołnierze okazalej wyglądali niż konfederaci. Konie jednomastki, odzież niewytarta, karabiny nowe, łęki wygodne; podczas gdy rycerze stepowi nie bardzo dbali o formę. Jeden z ubioru przypominał pocztowego od husarzy, drugi pancernego, znowu inny towarzysza lekkiej kawaleryi. Rzędy na koniach były przeróżne, terlica, czy jarczak, czy turecka kulbaka jak Bóg dał. Za to już każdy konfederat miał ładownicę blachmalową z czerwonej skóry, obwiedzioną srebrem, z kawalerskim krzyżem pośrodku, każdy dźwigał pięknie polerowany ryngraf na piersiach, a fantazyi było przytem co nie miara... Każdy myślał na seryo, że do zbawienia Polski przykłada ręki, gotów by był nawet wierzyć, że zbawienie świata na nim polega, gdyby o świecie po za Rzecząpospolitą egzystującym miał jakiebądź wyobrażenie...

Toż waszych — mówił huzar do przybyłych — daleko jest więcej pośród nas, jak tam w Kamieńcu! Przy królu jedna tylko chorągiew została. inne utracił cofający się pan regimentarz podolski...

— Właściwsza jest zostać przy królu, bo to regiment królowej — odezwał się jeden z komendy paniowieckiej — i *lafa* przytem dochodzi, i krzywdy człekowi nie czynią...

— Ono to tak... i słuszność byłaby przy was, gdyby jeszcze król miał żonę, gdyby żył pułkownik Węgierski, a to słyszę na jego miejscu jakiś tam kozaczek ze stajni pańskiej regimentarzować wam będzie...

Przymówka tyczyła się Byszewskiego, któremu właśnie regiment Węgierskiego oddał Stanisław August...

— Zkąd wy to wszystko wiecie? — pytał sierżant z komendy Goliszewskiego — nas to obchodzi bliżej, a po raz pierwszy o tem słyszymy!

— Bo przed wami ukrywają oficerowie, co się w sztabie dzieje, a z nami tutaj za pan brat starszyzna...

Oponent zamilkł, a narrator spojrzał po otoczeniu. Pierwsze lody były pęknięte widocznie, zaczęły się potem narzekania, szepty, półsłówka, w końcu uściski, okrzyki, i wreszcie zabrzmiała jednym chórem pieśń konfederacka.

Składnia jej była kantyczkowa, nuta kościelna, poważna, a jednak od początku zawieruchy barskiej aż do końca wywierała ona olbrzymi wpływ na słuchaczów, jakby wszystkie uczucia protestującego wobec Boga, świata i Rzeczypospolitej obozu zamknięte w niej były... Czytając ją dzisiaj, nie zrozumiesz miły czytelniku wrażenia, jakie odczuwali praojcowie nasi, słuchając bojowego śpiewu „rycerzy Maryi..." W świątyni — a nucono ją po przybytkach pańskich, jeżeli kollator do związku należał — Barszczanin przyłączał się do chóru, ruchami zdradzał uniesienie, wybijał takt, uchylał głowy na znak głębokiej konwikcyi, dobywał szabli, jak podczas czytania ewangelii na znak gotowości bronienia każdego słowa w niej wypowiedzianego... Kto ją ułożył? Kiedy mianowicie do życia powołaną została? Okryła to tajemnica na zawsze. Utrzymywano powszechnie, że ks. Marek w chwili natchnienia wiązał ją w rymy niekunsztowne... Bardzo być może... Brak zdolności pisarskiej i znajomości zwykłych form retorycznych przebija w niej wszędzie, a wiadomo, że orędownik związku barskiego, ów mnich tajemniczy i niezwykły, był prostaczkiem pod względem nauki światowej, wierzył jak wierzyli pierwsi chrześcijanie, i wiarę udzielać umiał nietylko ciemnym tłumom...

Pieśń konfederatów i marsz Dąbrowskiego to jakby wieczyste echa przeszłości, pełnej zawodów i nadziei, tęsknoty i fantazyi. Rewolucya Kościuszkowska i Napoleońskie boje miały pełno okolicznościowych piosenek, ale żadnej, którąby górowała nad inne, którąby wszystkie powtarzały usta...

Ale wróćmy do naszej opowieści. Panowie naczelnicy debatowali w stepie. Biernawski, główny aktor w tej sprawie, komicznie potem opowiadał, jak sobie głowę suszył nad wygłoszeniem oracyi do kolegi, a szło mu tylko o przedłużenie konferencyi, polecenia bowiem od naczelników związku

niepospolity. Książe Nikita nawet podczas wojny serbsko-tureckiej tak się zachował, że jawnie posądzany był o nieprzychylne dla ks. Milana zamiary. Od tego czasu nie zmieniły się szanse ks. Nikity, a nawet znaczniehy wzrosły, jeżeliby zapowiedziana wojna z Turcyą skończyła się nową klęską aleksinacką.

Projekt reformy podatkowej.

(Dokończenie)

§ 18. Za podatek i opłaty poboczne odpowiadają realności i wyroby przedsiębiorstwa, dopóki się znajdują w lokalnościach jego.

§ 19. Zaległości podatkowe przedawniają się w trzech latach, licząc od końca tego roku, w którym podatek rozłożony został lub rozłożony być powinien.

§ 20. Towarzystwa, które dotychczas korzystały z przyznanego im dotychczasową ustawą o podatku dochodowym z dnia 29 października r. 1849 prawa strącania wierzycielom swym przy płaceniu procentów stosownej kwoty, są i nadal upoważnione do tego strącania, wszakże tylko w wysokości nie przechodzącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącanie to nie będzie mogło zachodzić co do długów nowo zaciągniętych.

§ 21. Z chwilą prawomocności ustawy niniejszej, którą naznaczy się w ustawie osobnej, utracą moc prawną dotychczasowe ustawy i rozporządzenia o opodatkowaniu towarzystw, o ile nie będzie chodziło o wymiar podatku na czas przed wejściem ustawy niniejszej w życie.

§ 22. Wykonanie ustawy należy do ministra skarbu.

Projekt rządowy nie uległ wielu zmianom w komissyi, mianowicie niema w powyższym projekcie komissyjnym zasadniczych różnic w porównaniu z projektem rządowym. W §§ 1 i 2 dodała komissya „rolnicze i przemysłowe towarzystwa zaliczkowe i kredytowe“. zmieniając także stylizacyę § 2go. W § 3cim komissya zamiast wyrazu „czysty dochód“ położyła „czysty dochód roku poprzedniego“; w ustępie drugim tegoż paragrafu bliżej określiła „przewyżki“, dodając: „wykazane bilansem“; w ustępie trzecim do oprocentowania obligacyj i kapitałów dodała spłacanie ich jako tytuł opodatkowania; wsunęła ustęp czwarty o strącaniu rachunku strat od sumy dochodów; w ustępie szóstym zamiast „funduszy osobnych“ położyła „fundusze utworzone“; wsunęła nowy ustęp dziewiąty o towarzystwach ubezpieczeń; w § 5tym dodała ważny przepis o strącaniu podatku zarobkowego z kwoty podatkowej przypadającej z ustawy niniejszej; w § 6tym zamiast projektowanego przez rząd opłacania podatku „z góry“ położyła opłacacanie „w terminach prawnie oznaczonych“; w § 7mym w przedostatnim ustępie punktu 1go rząd przewidywał w swym projekcie jedno tylko miejsce przedsiębiorstwa poza miejscem siedziby towarzystwa, komissya przewiduje miejsc kilka; w § 17tym rząd czynił przedawnienie przestępstw zawisłem od niepowtórzenia się ich w odnośnem trzechleciu. komissya usunęła ten warunek, dodając nadto ustęp o przedawnieniu kar porządkowych w sześciu miesiącach; § 19 jest całkiem nowo wsunięty; w § 20tym w ustępie pierwszym dodano klauzulę końcową, dołączono zaś ustęp drugi, przez co przepisy tego paragrafu stają się zgodnemi z analogicznemi przepisami innych, które już poznaliśmy, projektów podatkowych; § 21szy odpowiada znów uchwale komissyi, nie przyjmującej dnia 1 stycznia r. 1878 za termin prawomocności ustawy.

Do § 2go wniósł p. Neuwirth poprawkę, żeby zamiast wyrazów: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu na własnych członkach“ położyć wyrazy: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów, tudzież przy zapotrzebowywaniu i udzielaniu kredytu na własnych członkach“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie).

Prassa petersburgska bardzo jest wdzięczna rządowi niemieckiemu za wystąpienie dyplomatyczne przeciwko Turcyi, w obronie praw ludzkości, w imię konwencyi genewskiej. Po zjeździe w Ischlu zarzuty robione w tej prassie Austryi, stały się powściągliwsze, a w niektórych pismach nawet całkiem umilkły. Jeden tylko *Russkij Mir*, szczególniej w artykułach swojego stałego współpracownika, znanego historyka Iłowajskiego, autora tłómaczonej na język polski pracy o ostatnim sejmie grodzieńskim, po dawnemu wręcz bije na Austryę. P. Iłowajski surowo powstaje na Rossyan, którzy dopatrują w Austryi zwrotu w duchu neutralności przychylnej dla Rossyi: „Już dwa lata ubiegły, powiada, jak wybuchła sprawa wschodnia, a jednak od owej doby nic się nie zmieniło ani w polityce innych mocarstw, ani w stosunkach ich z nami. Używają coraz innych manewrów, coraz innych intryg, ale cele pozostają te same. A cele te można określić w sposób następujący: utrzymać jarzmo nad Bułgaryą i nie dozwolić swobody ruchu Słowianom; przeszkadzać o ile można Rossyi w rozwijaniu sił morskich na południu, i niecić rozdwojenie pomiędzy nią a pokrewnemi jej ludami. Dzienniki wciąż jeszcze mówią o możności przymierza turecko-angielsko-austryackiego, kiedy przymierze to już istnieje (!) a nietylko istnieje, lecz od wybuchu powstania w Hercegowinie ani na chwilę działać nie przestawało.“

Jeżeli jednak powyższy głos *Russkiego Mira* można poniekąd uważać przynajmniej w tej chwili za odosobniony, natomiast znane już przedtem wycieczki przeciwko Anglii w ogólności nie ustają, a rozpatrzenie się w dokumentach ogłoszonych przed samem odroczeniem parlamentu angielskiego, nową daje do nieukontentowania podnietę. W dokumentach tych dyplomacya angielska to odsłania przygotowania Serbii do wojny, to wymaga zobowiązań co do niekorzystania z jej usług, to broni muzułmanów, mieniąc zeszłoroczne rzezie Słowian za Bałkanami uprawnionym odwetem i repressaliami za powstanie obcą ręką zapalone i t. p. Owoż między innemi *Goniec Pomocy Narodowej*, pismo godne uwagi z powodu swojego stanowiska w prassie, tak się odzywa o Anglii: „Wytłómaczmy znaczenie wiadomości *Russkiego Inwalida* o obowiązkowych wycieczkach dwóch generał-adjutantów, z których jeden, generał inżynieryi Totleben, oglądał północne pobrzeże zatoki Fińskiej, drugi zaś, generał artylleryi Barancow, zwiedzał południowe pobrzeża tejże zatoki, oraz dalej na zachód wejście z morza przez zatokę Ryzką do Dźwiny, nad którą leży wielkie i handlowne miasto Ryga. Generał Totleben nabrał przekonania, iż znakomita warownia Sweaborg dobrze jest przygotowana do walki z attakującą flotą, oraz że wszystko jest w gotowości do zapuszczania gdzie potrzeba min i ustawiania bateryj nadbrzeżnych. Generał Barancow powiada, iż można się spuścić na dobre usługi twierdzy Dünamünde; bateryе jej nie dozwalą flocie nieprzyjacielskiej puścić się w górę rzeki i zagrozić naszemu handlowi wewnętrznemu. Generał Barancow zwiedził też warownię Kronsztadu, i po należytem obejrzeniu przyszedł do przekonania, że twierdza pod wszelkiemi względami odpowiada współczesnym wymaganiom skutecznej obrony wybrzeży. Na miejsce dział przewiezionych w swoim czasie z Kronsztadu nad brzegi morza Czarnego, ustawiono nowe groźne działa wielkiego kalibru, mogące z daleka szerzyć spustoszenie. Przeciw komuż się uzbrajamy nad brzegami morza Bałtyckiego i jego zatok? Zaiste nie przeciwko Turkom! Żeby się flota turecka mogła wcisnąć na morze Bałtyckie, z tego pewnością nikt ani pomyśli. Przeciw komuż się więc uzbrajamy?... Rząd rossyjski zrobił i robi wszystko co może, ażeby się płomień wojny nie rozszerzał, ażeby przelew krwi był o ile można najmniejszy, ażeby żadnemu chrześcijaninowi nie dać najmniejszego powodu do łączenia się z mahometanami w celu pokonania chrześcijan i przedłużenia uciążliwego bytu naszych współwierców za Dunajem. Jeżeli jednak pomimo naszej największej miłości pokoju, pomimo naszych zabiegów o zachowanie zgody, przyjaciele Turków zdołają doprowadzić do bratobójczej wojny, to my Rossyanie pójdziem spokojnie i wytrwale na spotkanie złego. Jeżeli się znajdą otwarci przyjaciele Turków a Rossyan otwarci wrogowie, to niech będzie co ma być, a będzie co Bóg pozwoli! jak powiedział Bohdan Chmielnicki sułtanowi tureckiemu.“

(Sprawy francuskie)

Do *Polit. Corresp.* piszą z Paryża pod dniem 30 sierpnia: „Bezpośrednio po powrocie marszałka i ministrów z podróży, zebrała się w komplecie rada ministeryalna, a po gruntownem zastanowieniu powzięła ważną uchwałę, która wywoła niewątpliwie w kraju i za granicą okropną wrzawę. Postanowiono ścigać w drodze sądowej Gambettę z powodu mowy wypowiedzianej w Lille i wytoczyć proces dziennikom, które mowę tę reprodukowały. Uchwalając ten krok gabinet dobrze rozważył wszystkie jego skutki. Wiedział dobrze, że ściągnie na siebie gniew wszystkich swych przeciwników, krytykę wszystkich bojaźliwych i niezdecydowanych umysłów, ataki zagranicznej prasy, głównie zaś tych dzienników, dla których Gambetta jest bożyszczem. Ale wszystkie te względy nie mogły go powstrzymać od powzięcia tej uchwały. Gabinet chciał dać dowód swej siły i stanowczości wobec zrobionego mu zarzutu, że jest słabym, niestanowczym i zdekoncertowanym. Gabinet nie mógł dłużej tego ścierpieć, że Gambetta chciał sobie uzurpować pewien rodzaj uprzywilejowanego stanowiska, takiego np., jakie dla swego wieku, wielkich zasług i ważnych usług wyświadczonych krajowi, posiada pan Thiers. Nie mógł pozwolić na to, aby Gambetta w roli pretendenta, zażywał pewnego rodzaju nienaruszalności, aby stojąc niejako po nad ustawami, nadużywał bezkarnie owego rewolucyjnego znaczenia, jakie mu wyrobiono w kraju i zagranicą. Rząd, karząc podrzędne indywidua i dzienniki za napastowanie władz, nie mógł takich samych rzeczy puszczać bezkarnie Gambecie, jeśli się nie chciał poniżyć w oczach całego kraju. W przeciwnym razie powiedzianoby, że nie śmie targnąć się na człowieka, który się uważa za najzawziętszego i najsilniejszego jego przeciwnika. We Francyi każdy rząd może się uważać za zgubiony, jeśli okaże choć pozór słabości. Postanawiając ścigać Gambettę w drodze sądowej, chciał go gabinet strącić z uzurpowanego piedestalu i pokazać, że jest jak inni prostym obywatelem podległym ustawom. Partya przeciwna na próżno będzie usiłowała przedstawić ten krok jako początek systemu terroryzmu, jako zapowiedź stanu oblężenia i t. d. Rząd o takich rzeczach zgoła nie myśli. Jeśli Gambetta zostanie ukarany, to wobec faktu, że we Francyi władza, która przez skuteczne zamanifestowanie swej powagi zawsze bardzo wiele zyskuje, będzie to dla rządu doniosłym rezultatem.

Mowa, którą wypowiedział senator hr. Saint-Vallier w Laon, zrobiła tu bardzo przykre wrażenie, mianowicie na tych ludziach, w których nienawiść partyjna niezatarła jeszcze uczucia patryotycznego. Saint-Vallier, były szef gabinetu Rouhera, który rozpoczął swą dyplomatyczną karyerę za cesarstwa i zawsze się odznaczał gorliwością bonapartystowską, stał się naraz zagorzałym republikaninem i marzy o tece ministra spraw zagranicznych w przyszłym gabinecie republikańskim. W mowie swej nie wahał się podżegać Europy przeciw obecnemu rządowi francuskiemu, starał się wszelkiemi sposobami wywołać w obcych gabinetach gniew przeciw legalnemu rządowi własnego kraju a w wywodach swych posługiwał się argumentami nieprzyjaznej zagranicznej prasy. Takie postępowanie aspiranta na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest co najmniej charakterystycznem.“

(Z Konstantynopola.)

Sulejman basza jest obecnie przedmiotem ogólnego uwielbienia w Konstantynopolu. Nikt nie zaprzeczy; że w swym pochodzie z doliny adryanopolskiej do podnóża Bałkanu wielkich dokazał rzeczy. Ale strona odwrotna tego świetnego obrazu, powiada konstantynopolitański korespondent *Pol. Corr.*, jest okropna. Nadchodzące to szczegóły o katastrofie nawiedzającej wszystkie te miejscowości, w pobliżu których toczyły się owe krwawe walki, rozdzierają serce. Pióro niezdolne jest opisać nędzę jaką sprowadziły straszne sceny dokonanych rzezi. Eski-Zaghra jest już tylko kupą gruzów, pod któremi spoczywają tysiące ofiar. Ten sam los spotkał Kazanłyk. Droga prowadząca z Kazanłyku jest literalnie pokryta trupami zamordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci, najwymowniejszych świadków rozkiełznanego bestyalizmu. Co się tyczy sprawozdawców tych strasznych scen, to obie wojujące strony oskarżają się nawzajem zrzucając z siebie winę. Trudno przypuszczać, aby Rossyanie dopuszczali się takich okrucieństw na bezbronnej ludności, natomiast jest bardzo prawdopodobnem, że Bułgarzy ośmieleni obecnością Rossyan dali się porwać do aktów barbarzyńskich które znów dały powód do repressaliów ze strony ludności i żołnierzy mahometańskich. Dzika zemsta Turków nie zna obecnie granic. Wiadomości nadchodzące od konsulów do tutejszych ambasadorów wzbudzają zgrozę. Tutejsi ambasadorowie zajmują się w wysokim stopniu temi doniesieniami konsularnemi, które mają posłużyć za podstawę do energicznych przedstawień u Porty. Ostatnie wypadki w Tessalii były tu dla wszystkich niespodzianką. Nie ulega wątpliwości, że po przekroczeniu Bałkanu przez Rossyan spodziewano się tu wybuchu powstania w prowincyach graniczących z Grecyą. Ale po bitwie pod Plewną i innych zwycięstwach tureckich zdawało się, że Grecy zmienili swoje zamiary i że będą wyczekiwali dogodniejszej chwili do urzeczywistnienia swych planów. Nagle nadeszły oficyalne telegramy donoszące o oddziałach brygantów helleńskich w Tessalii i wspominające mimochodem, iż w greckim klasztorze wsi Neologo zabrano kilkaset karabinów i 54 pudeł amunicyi. Ostatnia okoliczność dowodzi, że rząd nie ma do czynienia z brygantami, jak mu się podobało ich nazwać, ale z prawdziwymi powstańcami. Ludność tutejsza tak samo się na tę sprawę zapatruje a Porta sama nie robi sobie pod tym względem żadnej illuzyi. Porta wie, że Grecya posiada nad granicą dostateczne siły, aby, gdyby tylko chciała, przeszkodzić napadom na terytoryum tureckie. Ponieważ zaś tego nie zrobiła, więc pokazuje się, że gabinet ateński postanowił porzucić rolę bierną i zainaugurować czynną politykę. Sposób w jaki odezwał się w tych dniach poseł grecki w Stambule Kondouriotis, każe się domyślać, jaką postawę gabinet ateński chce przybrać wśród tych stosunków. Rząd grecki tak jak podczas powstania kreteńskiego będzie się wypierał wszelkiego wspólnictwa z rewolucyą, tymczasem przez palce będzie patrzał na to, jak zorganizowani w Grecyi powstańcy będą przekraczali granicę. Grecya będzie mniej lub więcej otwarcie kierowała ruchem w Tessalii i Epirze, dopóki nie nadejdzie chwila dogodna, w której zrzuciwszy maskę zupełnie uzbrojona będzie mogła rozpocząć akcyę. W całej Tessalii znajduje się obecnie tylko 6000 regularnych żołnierzy tureckich, tyleż będzie w Epirze, gdzie Janinę na gwałt fortyfikują. Co najwyżej do wymienionej liczby można jeszcze doliczyć kilka nieregularnych oddziałów albańskich i czerkieskich. Rada ministeryalna, oprócz energicznych przedstawień zrobionych w Atenach, postanowiła wysłać natychmiast do Volo wszystkich zejbeków i mustehafizów gotowych już do wsiadania na okręt w Smyrnie. Równocześnie ogłoszono w Tessalii, Epirze i wielkiej części Macedonii i na wybrzeżu od Volo aż do Dede-Agacz stan oblężenia i postanowiono wysłać na tamtejsze wody flotylę złożoną z łodzi kanonierskich i statków przeznaczonych do strzeżenia wybrzeża. Tutejsi Grecy nie są zadowoleni z takiego przebiegu rzeczy i wybuch powstania uważają za przedwczesny. Położenie ich tutaj może się stać bardzo krytycznem.“

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaśle z grupy większych posiadłości odbędzie się 9 października w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych.

— **Program Akademii technicznej** we Lwowie na rok szkolny 1877/8 wyszedł już z druku i jest do nabycia za 30 centów w biurze rektoratu tejże Akademii.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza dnia 8 września b. r. wieczorek muzykalny na cel dobroczynny. Wstęp dla członków w towarzystwie dwóch osób z rodziny po 30 centów od osoby, zaś dla nie członków wprowadzonych przez członków kasyna po 1 zł. od osoby. Początek wieczorka o 8mej godzinie wieczór. Program później będzie ogłoszony. Lista zapisów otwarta w kancelaryi kasyna mieszczańskiego. Bilety wydawane będą 7 września b. r. w piątek wieczór.

W teatrze dziś „Lunatyczka“ opera w 3 aktach.

— **Nuncyusz apostolski** ksiądz Jacobini w ciągu trzydniowego pobytu w Krakowie, zwiedzał kościoły i zakłady pobożne tudzież pamiątki tego miasta, a w sobotę wieczorem i w niedzielę odbył ceremonię konsekracyi kościoła OO. Missyonarzy pod wezwa-

---

nie miał żadnego. Zyskać na czasie — to było jedynem jego zadaniem, więc wszystkie ustępy, jakie jeszcze ze szkół jezuickich z syntaksy wyniósł, przypomniał teraz sobie... i tak potrafił kwiecistą bez treści przemówką zaimponować Goliszewskiemu, że ten z powagą słuchał wygłaszanych bredni, a może myślał, że po wstępie z kolei wyłuszczenie samej rzeczy nastąpi. Dopiero spiew jako hasło umówione rozwiązał Biernawskiemu ręce...

— Cóż to jest? — spytał niespokojny porucznik.

— Hula sobie wiara — odrzucił mu kolega — ale jeżeli chcecie, pójdźmy zobaczyć...

— A deliberacye?

— Później, uspokójmy wprzódy komendę.

Z przybyciem jednak oficerów, scena się wcale nie zmieniła; żołnierze zbratani stali w jednej gromadce, wcale niepodobnej do dwóch odrębnych hufców, należących do dwóch nieprzyjacielskich obozów.

— Do szeregu! — zawołał Goliszewski.

Żaden żołnierz ani się ruszył. Porucznik pobladł z gniewu i porwał się do pałasza.

— Za pozwoleniem — rzekł poważnie Biernawski, któremu huzar pana starosty czereszyńskiego dawał pewne znaki — za pozwoleniem powtórzył, wstrzymując porucznika za rękę. — Widzę, że podkomendni waści nie przestali być obywatelami Rzeczypospolitej, więc proponuję w imieniu związku, ażali nie zechcą uczynić do niego akcesu?

— Prosimy! pragniemy! zgoda!... Niech żyje konfederacya! — odezwano się z tłumu.

— Wszyscy?

— Co do jednego — zakonkludował kapral przybyły z Paniowiec wysuwając się naprzód...

św. Wincentego a Paulo. Po konsekracyi wielkiego ołtarza i 12 krzyżów wewnątrz kościoła, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, otworzono nowy kościół dla ludu, a ks. nuncyusz pomimo znużenia celebrował jeszcze pierwszą mszę św., a w końcu udzielił ludowi błogosławieństwa apostolskiego. Wieczorem odbył się u OO. Misyonarzy obiad, na którym wnoszono zdrowie Ojca św i Najjaśniejszego Pana, oraz toast na pomyślność miasta itd. Równocześnie w ogrodzie dany był obiad dla stu ubogich, zostających pod opieką OO Misyonarzy. W poniedziałek rano ks. nuncyusz w asystencyi kanoników katedralnych czytał mszę św. w grobie św. Stanisława w katedrze wawelskiej; o godzinie 10 zaś przybył do *Collegium Jagellonicum* dla zwiedzenia biblioteki uniwersyteckiej i gabinetu archeologicznego. Przyjmował go tam imieniem nieobecnego rektora, w asystencyi kilku profesorów i dyrektora biblioteki, profesor dr. Bojarski przemową łacińską. Nuncyusz w dłuższem przemówieniu dziękował za przyjęcie, wyraził swoje życzenia i pomyślne wróżby starodawnej szkole Jagiellońskiej a kładł nacisk na potrzebę zgody między wiarą a nauką. Wszedł naprzód do oratoryum i mieszkania św. Jana Kantego, potem do biblioteki, wreszcie do gabinetu archeologicznego, gdzie oprowadzał go dziekan wydziału filozoficznego prof. Łepkowski; chwalił bardzo dziedziniec uniwersytecki i sale biblioteczne. Wprawnem okiem dostrzegał zawsze to, co najładniejsze i najciekawsze. O godzinie 11 opuścił nuncyusz *Collegium Jagellonicum*. Nie mógł zwiedzić zbiorów Akademii Umiejętności z powodu restauracyi i porządkowania gmachu. Prezes dr. Majer wyraził żal z tego powodu. O godzinie 1szej w południe nuncyusz wyjechał do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Wieczorem miał być na obiedzie pod Baranami. Dziś zaś o godzinie wpół do 11stej odjechał do Rzeszowa, gdzie zatrzyma się tylko parę godzin, udając się na nocleg do księdza kanonika Olcyngiera, proboszcza w Tyczynie. Towarzyszyć ma nuncyuszowi w podróży do Starej wsi ks. Eustachy Sanguszko i hr. Jerzy Szembek.

— **P. Gustaw Friemann,** obok Henryka Wieniawskiego najznakomitszy obecnie skrzypek polski, przybył do naszego miasta w zamiarze dania koncertu podczas wystawy krajowej.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu sierpniu b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 890 osób, za zabójstwo 4 osoby, za dzieciobójstwo 1, za rabunek 1, za gwałt publiczny 4, za kradzież 152, za oszustwo 8, za sprzeniewierzenie 6, za uszkodzenie ciała 2, za obrazę straży policyjnej 5, za za stręczenie do nierządu 1, za zakazany werbunek 8, za opilstwo 91, za burdę 143, za żebranie 58, za włóczęgowstwo 406 osób. Od tutejszych c. k. sądów odebrano po odbytej karze więzienia 194 osób. Z ogólnej liczby 1084 aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego 48, do c. k. miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 154; magistratowi oddano do wydalenia szupasem ze Lwowa 80, do umieszczenia lub innego zarządzenia 70, do zbadania przynależności gminnej 6 osób. W szpitalu umieszczono 17 syfilistycznych i 3 innych chorych. Resztę 706 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności: za szybką i nieostrożną jazdę 3, za grę hazardowną 4, za stręczenie do nierządu 4, za dręczenie zwierząt 2, za niemeldowanie lokatorów 27 osób, a za nieprzestrzeganie godziny policyjnej 29 szynkarzy i kawiarzy; za przekroczenie regulaminu jazdy ukarano 59 dorożkarzy, a za przewinienia służbowe 23 sług. W całym miesiącu było razem 204 wypadków kradzieży, 21 doniesień o oszustwo, 10 doniesień o sprzeniewierzenie i 33 skarg o cielesne uszkodzenie, 2 wypadki przytrzymania fałszywych banknotów, i dwa wypadki samobójstwa.

— **Kongres** Towarzystwa reformy w kodyfikacyi prawa międzynarodowego zebrał się d. 30 sierpnia w Antwerpii. Na liście członków jego spotykamy najznakomitsze nazwiska europejskich parlamentów, oraz wielu dostojników państwowych i uczonych. Na posiedzeniach kongresu był obecny także holenderski minister spraw zewnętrznych, p. Overhers. Burmistrz Antwerpii, p. Wael, powitał zgromadzonych, a na mowę jego odpowiedział prezydent Towarzystwa, lord O'Hagen, były wielki kanclerz Irlandyi.

— **Wiele meteorów** spadło w ostatnich dniach w Niemczech, Czechach, tudzież, jak niedawno donosiliśmy, w Krakowie i w Wielkopolsce, a wszystkie za zbliżeniem się do ziemi rozpływały się w czerwone, żarzące się krople wielkości grochu. W niektórych miejscach znajdowano nawet te krople jako zaskrzepłe już i ostudzone kulki barwy szarej, i oddano je do analizy chemicznej. Zdarzało się niekiedy, iż kulki takie spadły z powietrza na przechodzące osoby i zwróciły ich uwagę na siebie tem, że w zetknięciu się z nagą dłonią lub twarzą dały im dotkliwie uczuć swój żar.

— **O wielkim wypadku kolejowym,** który się zdarzył d. 23 sierpnia o godzinie 9 wieczorem na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej, podaje *Gołos* bliższe szczegóły. Pociąg osobowy, który wyszedł ze stacyi Wierzbołowa, zetknął się niedaleko Kowna z pociągiem towarowym, zdążającym w przeciwną stronę. Maszyniści obu pociągów, spostrzegłszy niebezpieczeństwo gwałtownie zahamowali pociągi. skutkiem czego uderzenie straciło znacznie na sile, pomimo to jednak obie lokomotywy, wagon z bagażami i wagon pierwszej klasy uległy silnym uszkodzeniom. Z podróżnych ośm osób poniosło mniej lub więcej ciężkie skaleczenia, tak samo palacz, na którego spadła gorejąca głownia. Wezwano telegrafem pomocy z Wilna, jakoż po półgodzinnem oczekiwaniu, umyślny pociąg z tamtąd przybyły zabrał wszystkich. Przyczyną wypadku był fałszywie dany sygnał ze stacyi w Kownie.

— **Śmierć w płomieniach.** W miejscowości Gossendorf w Styryi dnia 26 sierpnia wybuchł pożar tak gwałtowny, że mieszkańcy objętego ogniem budynku nie mieli nawet czasu uratować życie. Trzy osoby poniosły śmierć w płomieniach, a kilka odniosło uszkodzenia.

— **W Sewilli** d. 29 sierpnia zgorzał dworzec kolejowy. Lokomotywy i wagony zostały uratowane.

— **O spustoszeniach,** jakie przed tygodniem nawalne deszcze zrządziły w Szkocyi, oraz w niektórych hrabstwach Walii, ostatnie dzienniki angielskie przepełnione są smutnemi szczegółami. Najwięcej ucierpiały doliny szkockie. Pomiędzy miejscowościami Swansea a Cardiff cała kraina przedstawia widok olbrzymiego jeziora. Od czterdziestu lat nie było tam deszczów tak ulewnych. Na rzece Ely zerwała powódź dwa żelazne mosty kolejowe. W Bridgend zginęło w powodzi bardzo wiele zwierząt domowych. Zasiewy w niektórych miejscach zostały zupełnie wymulone. Zginęło także kilka osób, mianowicie w rzece Ford, która jest dopływem Devonu: pewien fabrykant i dwie dziewczyny. W piwnicach miasta Alloa woda przez kilka dni stała na dwa metry wysoko. Przy tem wszystkiem zachodziła obawa jeszcze większej katastrofy, ponieważ czas słotny trwał ciągle. Niewiadomo jeszcze także, jakie straty ponieśli od burz żeglarze na morzu. Ucierpieć mogli zwłaszcza rybacy, trudniący się połowem śledzi, właśnie bowiem była to pora połowu.

— **Nasz korespondent** stambulski, (*K*) przesyła nam następującą drugą notatkę o zaćmieniu księżyca w Konstantynopolu: Panuje u Muzułmanów tradycya, że zaćmienie księżyca w tem ma powód, iż smok jakiś niebieski albo *szajtan* chwyta księżyc w swoje szpony i zgnieść lub pożreć go usiłuje. Dlatego tarcza księżyca oblewa się czerwienią, bo smok szponami swemi go krwawi. Aby więc przyjść w pomoc poczciwemu księżycowi i odstraszyć smoka, należy robić jaknajwięcej wrzasku i hałasu przez bębnienie, śpiewanie, szczęk żelaza, a nareszcie przez strzały. Dnia 27 lutego podczas zaćmienia księżyca byłem tego świadkiem. Zaledwie czwarta część księżyca stanęła w cieniu, już *muezzini* zaczęli z minaretów piskliwym, lamentującym głosem wołać lub śpiewać modlitwy do Ałłacha, a śpiewy te i modły trwały z przerwami 10 minutowemi przez cały czas zaćmienia. Dopiero, gdy cień począł ustępować z tarczy — trwoga zmieniła się w otuchę, a z minaretów ozwał się donośny, silny głos dziękczynnej modlitwy, z ust muezzynów. Gdyby nie to wołanie i alarm z minaretów, mało kto byłby uważał zjawisko, tak zaś trwoga i popłoch szerzyły się między ludem. Na pierwszy odgłos śpiewu z minaretów zaczęto strzelać; jedni w silnej ufności, że tem odstraszą *szajtana*, drudzy z zabawy, by się częstym hukiem broni palnej ucieszyć. Była to pukanina, jakiej tylko na polu bitwy nasłuchać się można; strzelało wszystko, Turek i *giaur* bez upamiętania. Patrząc z wysokich teras na Perze lub Galacie, widziało się po pagórkach miasta lub wzdłuż brzegów Bosforu ciągłe błyskawice palnej broni, w dalszych zaś miejscach od Stambułu słyszałeś nawet strzały z moździerzyków. Spotkawszy jednego Turka, który na placu Tophany strzelał zawzięcie z skałkowego zardzewiałego pistoletu, zapytałem go, czemu tak czyni, a on mi na to:

— Czy nie widzisz, co się dzieje na niebie (Turcy zawsze „ty“ mówią). Czy nie widzisz, że cała tarcza księżyca krwawa a w środku czarna? Czy nie poznajesz, co Allah przepowiada, że będzie wojna, że ta łuna znaczy krew, wiele, wiele krwi, a ta czarność w środku kłęby dymu z pożarów! Oby się Allach zlitował. A ty także nie powinieneś cygara palić, bo to obraza Boga, do którego się modlić trzeba; słyszysz przecież, że od godziny imanowie i chodżowie z minaretów wołają i lud w moszeach się gromadzi, aby Boga przebłagać.

Pokazując mu zegarek, zapewniałem go że za tyle a tyle kwadransów i minut zjawisko to minie, ale wiary mi nie dawał, mówiąc, że niepodobna, abym był w stanie wiedzieć, co Bogu tylko wiadomo i czego nawet Imani nie wiedzą. Jak ów Turek, tak i moi sąsiedzi Grecy nie chcieli wierzyć, że o tym wypadku w przyrodzie może człowiek wiedzieć długo naprzód, dopiero gdy się moja przepowiednia sprawdziła, i księżyc zajaśniał znowu w chwili przezemnie oznaczonej, poczęli podziwiać mądrość *franków*. Widziałem po moszeach modlących się Turków, wołających trwożliwie: Ałłach zlituj się, Ałłach zmiłuj się! Persowie na wzór derwiszów krzyczeli z całej piersi: Ałłach! obracając twarz to na lewo to na prawo; i to coraz szybciej, coraz gwałtowniej, aż ze znużenia i zawrotu głowy padali na ziemię bez tchu i siły. Kurdowie, którzy tutaj zajmują się najczęściej przemysłem *kiradżów* t. j wynajmowaniem koni do noszenia ciężarów, powyganiali co rychlej muły i osły ze stajni na wolne place, twierdząc, że z wolnego placu łatwiej się można uratować przed tak okropną katastrofą, jak walka smoka piekielnego z księżycem. Psy uliczne, które „batalionami“ zalegają ulice i place, nastraszone okropnym wrzaskiem i hukiem, a może też z przekonania i patryotyzmu, aby dyabeł nie zjadł księżyca, rozpoczęły wyć straszliwie jak szakale, a szakalami śmiało nazwać można te niezliczone psy stambulskie. Tak było w lutym. Tym razem nie było już ani strachu ani kanonady. Doniosłem już, że rząd przez dzienniki tureckie ogłosić i wytłómaczyć kazał zjawisko zaćmienia księżyca, i surowe kary pieniężne na hałasujących i strzelających naznaczył. To skutkowało, ani jeden strzał nie padł a patrole żołnierzy prowadzone przez policyę nie miały sposobności do interwencyi.

— **Przez ocean** dostają się z Ameryki do Europy bardzo często różne żywe zwierzątka w przesyłkach kupieckich, dla tego też dziwić się nie można, że w różnych okolicach naszego kontynentu pokazał się chrząszczyk *Colorado*. Niedawno n. p. pewien kupiec w Magdeburgu znalazł w skrzyni z towarami nadesłanej mu z Ameryki południowej ogromnego pająka, zwanego *Teraphosa avicularia*, który żyje w południowej Ameryce wyłącznie. Zwierzę to chowa się teraz w mieszkaniu owego kupca.

— **O klęsce głodowej** w Indyach wschodnich nadeszły wiadomości wcale niepomyślne. *Times* mianowicie otrzymały z Kalkuty dnia 26 sierpnia depeszę, według której stan powietrza, który chwilowo się był poprawił, sprowadzając pożądane deszcze, znowu się odmienił na gorsze. W okręgu Madrasu musi klęska potrwać do stycznia, a gdyby i październikowe deszcze zawiodły, to potrwa aż do przyszłego sierpnia. Klęska sięga już do Guzeratu, do prowincyj północno-zachodnich i do Radżputany. Według urzędowych wykazów prezydentury Madrasu od dnia 1 stycznia b. r. 300.000 ludzi utraciło życie — z głodu! Potrzebaż tu wojny?! — Rząd wspiera datkami 2500 mieszkańców w samym okręgu Madrasu. Składki zbierane w Londynie na rzecz ofiar tej okropnej klęski wynoszą dotychczas około pół miliona zł., a jest nadzieja, że dojdą do 2 milionów.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Buczacz.** (Nałogowy pijak) Ilko Pred z Ossowiec, prowadzony 22 sierpnia do aresztu gminnego rzucił się w drodze z mostu do wezbranej rzeki i utonął.

*** **Gródek.** (Z roztrzaskaną czaszką) wydobyto 25 sierpnia w kolonii Weissenberg 3-letnią dziewczynkę Krystynę Kübler z pod wrot stodoły, które spadły nagle w skutek potrącenia.

*** **Kałusz** (Powiesił się) w Podhorkach 29 sierpnia 16-letni chłopak Marek Koszuliński. Przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu utraty służby w dworze tamtejszym.

*** **Kamionka.** (Zabił się) w Witkowie starym 12 sierpnia włościanin Matwij Kuc, który złażąc z cudzego strychu w pijanym stanie stracił równowagę i spadł na dół.

*** **Kozów** (Powiesił się) w Moskalówce 27 sierpnia włościanin Andrzej Wołoszczak, od dawna oddany nałogowi pijaństwa.

*** **Limanowa**. (Z rusztowania) przy klasztorze OO. Cystersów w Szczyrzycu spadł 24 sierpnia budowniczy Franciszek Pędrecki i zabił się na miejscu.

*** **Tarnopol**. (Zastrzelił się) w Kutkowicach 22 sierpnia włościanin Grześko Batożyński, który raz już był za kradzież karany a obecnie posądzony został o nową kradzież.

*** **Tłumacz** (Belek) spadł w Bukownej 20 sierpnia na 9-letniego chłopaka Michała Umajłę i zabił go na miejscu.

*** **Wieliczka**. (Nieżywe dziecię) 6-tygodniowe podrzucone lub zamordowane znaleziono 4 sierpnia w wiklinie w Płoszowie. śledztwo w toku.

*** **Zbaraż**. (Utonęła) w stawie w Obodówce 28 sierpnia 23-letnia dziewczyna Warwara Zając. Było to samobójstwo spowodowane długą chorobą.

Krajowa konferencya nauczycielska.

I.

(*L*) W myśl rozporządzenia ministeryalnego zbiera się we Lwowie co trzy lata krajowa konferencya nauczycieli. Każdy okrąg szkolny wysyła na tę konferencyę po dwóch delegatów a nadto biorą udział w obradach konferencyi c. k. inspektorowie szkolni i dyrektorowie seminaryów nauczycielskich. Przed trzema laty odbyła się pierwsza taka konferencya, a wczoraj zagaił p. Tymoteusz Mandybur, krajowy inspektor szkół, drugą konferencyę, stosownem przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana i Sejmu. Prof. Kuryłowicz odczytał długi szereg wniosków, które na poprzedniej konferencyi zostały przekazane wydziałowi wykonawczemu do załatwienia; uchwały i zarządzenia wydziału przyjęła konferencya do zatwierdzającej wiadomości.— Rada szkolna wyznaczyła konferencyi za przedmiot obrad następujące sprawy: 1) Jaki winien być plan nauki szkół niedzielnych i jak ma być ułożoną książka stosownie do tego planu? 2) Jakie trudności nasuwają się w wykonaniu planów naukowych dla szkół ludowych, przepisanych przez pana ministra wyznań i oświecenia a wydanych przez krajową Radę szkolną a mianowicie w geometryi, geografii, historyi, naukach przyrodniczych i w ogóle przedmiotach objętych temi planami, i jakby dały się uchylić? 3) Jakie spostrzeżenia poczyniono co do wydanego regulaminu dla szkół ludowych i jakieby w nim ze względu na potrzeby szkół w kraju naszym należało poczynić zmiany lub dodatki? 4) Sprawozdania inspektorów szkolnych wykazują, że się w ubiegłych kilku latach stan frekwencyi młodzieży starszej w znacznej liczbie szkół wiejskich i małomiejskich polepszył, lecz frekwencya jest mimo postanowień zawartych w ustawie z dnia 2 maja 1873 w wielu szkołach nieodpowiednią a że okoliczność ta tamuje pomyślny rozwój oświaty,— Konferencya weźmie pod rozwagę, jakby temu można zaradzić? 5) Co jest przyczyną stosunkowo nieznacznej frekwencyi w szkołach wydziałowych miejskich? 6) Sprawozdanie z obrotu i stanu funduszu emerytalnego. — Sekretarz p. Maciołowski odczytał kilkadziesiąt rozmaitych wniosków, wniesionych do prezydyum konferencyi krajowej przez rozmaitych delegatów. Z tych wniosków przytaczamy tylko najważniejsze: P. Szeremeth, delegat tarnopolski, przedłożył wniosek, ażeby posady młodszych nauczycieli przy 4-klasowych szkołach zostały zniesione i ażeby je powierzono starszym nauczycielom. Ks. Sroczyński z Jasła wnosi, ażeby krajowa Rada szkolna wydawała dziennik rozporządzeń, regulatyw i t. p. i ażeby izraelici, uczęszczający do szkół ludowych, chodzili do szkoły także w sobotę. Dr. Żuliński wnosi: a) Konferencya uznaje za rzecz konieczną, aby przy krajowej Radzie szkolnej założone zostało muzeum szkolne w połączeniu z nieustającą wystawą szkolną; b) wyraża życzenie, ażeby korzystając z rzeczy wystawionych w dziale szkolnym na tegorocznej wystawie krajowej, niezwłocznie przystąpiono do założenia takiego muzeum.

P. Irauth, delegat złoczowski wnosi między innemi: aby rady szkolne miejscowe zostały zniesione; aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły były przeznaczone radom szkolnym okręgowym; ażeby nauczyciele prezentę na posady otrzymywali z okręgowych rad szkolnych; ażeby najniższa płaca nauczyciela ludowego na wsi wynosiła 500 a w miastach 800 zł.; aby służba nauczycieli szkół ludowych została zniżoną do lat trzydziestu. P. Łabowski, delegat stryjski, wnosi: aby prawo prezentowania nauczycieli przysłużało krajowej Radzie szkolnej na wniosek rad okręgowych, aby dzieci dopiero w 7 roku życia były obowiązane uczęszczać do szkoły. P. Sawicki, delegat lwowski zamiejski, wnosi: aby krajowa Rada szkolna wyjednała u ministerstwa przedłużenie terminu do zdawania egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli ludowych; aby sejm wyznaczył dla nauczycieli wiejskich jako najniższą płacę 400 zł, aby sejm utworzył fundusz na zaliczki dla nauczycieli. Pan Błażej Druciak, z Krościenka, wnosi: aby zaniechano częstej zmiany książek szkolnych. Pan Dropiowski wnosi: aby nie przyjmowano do terminu chłopców nieumiejących czytać. Pan Kisielewski, z Nowego Sącza, wnosi: aby fakta historyczne były umieszczone w czytankach w większej liczbie i z ilustracyami. P. Kosman, z Nowego Sącza, wnosi: aby wydano podręczniki dla nauczycieli wszystkich przedmiotów udzielanych w szkole ludowej.. Pan Ostrowski, z Nowego Sącza, wnosi: aby w każdej 8 klasie szkole wydziałowej był stały katecheta z płacą starszego nauczyciela; aby przy każdej takiej szkole był jeden nadliczbowy stały nauczyciel, któryby zastępował swych kolegów w razie choroby; aby taksa w kwocie 12 złr. opłacana przy przenoszeniu się ucznia z szkoły wydziałowej do szkoły realnej, została zniesioną; aby do terminu nie przyjmowano żadnego chłopca przed ukończonym 12 rokiem życia. Pan Krzanowski, z Jasła, wniósł: aby płace dla nauczycieli wiejskich były ściągane przez urzędy podatkowe. — P. Wasung, wniósł: aby krajowa Rada szkolna postarała się o wydawnictwo drukowanego dziennika ustaw, rozporządzeń i przepisów szkolnych i dziennik ten wszystkim szkołom bezpłatnie przesyłała; aby nadzór miejscowy pod względem pedagogiczno-dydaktycznym został zniesiony; aby drugi oddział czwartej klasy ludowej został usunięty z planu naukowego a natomiast, ażeby przy oznaczonej frekwencyi została zaprowadzoną piąta klasa z osobnym nauczycielem. Pan Ba-

dańczyk, wniósł: aby nauczycielom były zwracane koszta połączone z przenosinami z miejsca na miejsca. — P. Zahuta, delegowany z Jarosławia wniósł, aby nauczyciele szkół ludowych mieli swego osobnego reprezentanta w sejmie i aby radom szkolnym miejscowym odjąć prawo prezenty i znieść inspektorów miejscowych.

Na wniosek p. Zygmunta Sawczyńskiego wybrała konferencya wydział wykonawczy, który miał przedewszystkiem wybrać sekcye i przekazać im do przedwstępnych narad sprawy przedłożone przez kraj. Radę szkolną a następnie przedłożyć konferencyi stosownie wnioski w sprawach poruszonych przez delegatów. Wydział wykonawczy, wywiązując się z tego zadania wybrał pięć sekcyj a mianowicie: I sekcyę dla planów nauki w szkołach ludowych; w skład tej sekcyi weszli pp. Sąsiedzki, Badańczyk, Bernacikiewicz, Szpetmański, Zahuta, Łabowski i Czeremszyński; przewodniczący p. Sąsiedzki; II sekcyę dla planów naukowych w ogóle (pp. Kierkjerto, Ruciński, Dniestrzański, Kuryłowicz, Popera, Ziemba, Wolański; przewodniczący Dniestrzański); III sekcyę dla regulaminu i co do frekwencyi w wyższych klasach szkół ludowych (pp. Mochnacki, Petryka, Zgórka, Sawicki, Michna, Kazienko i Geruś; przewodniczący Mochnacki); IV sekcyę, która ma zastanowić się nad powodami małej frekwencyi w wyższych klasach szkół ludowych (pp. Twaróg, Witowski, Wickowski, Duchowczyk, Ostrowski, Lewiński, Dyszkiewicz, przewodniczący Twaróg); nareszcie sekcyę V administracyjną, w skład której weszli pp. Sroczyński, Dąbrowski, Baranowski, Siedmiograj, Druciak, Kałużniacki i Dub; przewodniczący Sroczyński.

Na popołudniowem posiedzeniu przedłożyła sekcya I (sprawozdawca p. Sąsiedzki) swe wnioski co do planu nauki w szkołach ludowych. Po bardzo ożywionej dyskusyi uchwaliła konferencya odesłać tę sprawę napowrót do sekcyi, ażeby zajęła się głównie tem, jakie przedmioty mają być wykładane w szkole niedzielnej. Następnie na wniosek wydziału wykonawczego, uchwaliła konferencya następujące wnioski delegatów, wniesione do prezydyum: Wniosek dr. Żulińskiego uchwalono przesłać krajowej Radzie szkolnej z prośbą, aby założyła muzeum szkolne i połączyła z niem nieustającą wystawę szkolną; plan wystawy ma wypracować sam wnioskodawca i przedłożyć go krajowej Radzie szkolnej. Wniosek ks. Sroczyńskiego co do wydawania dziennika rozporządzeń i t. p. uchwalono przedłożyć krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia. Nad wnioskami p. Zahuty o osobnego reprezentanta nauczycieli ludowych w sejmie, przeszła konferencya do porządku dziennego, równie jak nad wnioskiem p. Sawickiego aby nauczycieli szkół ludowych zaliczyć w poczet urzędników. Nad wnioskiem ks. Sroczyńskiego, aby żydzi uczęszczali do szkoły w soboty, przeszła konferencya na wniosek p. Kuryłowicza do porządku dziennego a wniosek p. Sawickiego co do przedłużenia terminu składania egzaminów kwalifikacyjnych dla kandydatów nauczycielskich, którzy nie uczęszczali do seminaryum, odstąpiono krajowej Radzie szkolnej z prośbą o poparcie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 3 września. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na targ dzisiejszy spędzono 4628 sztuk bydła, t. j. 2579 wołów galicyjskich, 1794 węgierskich i 255 niemieckich. Ruch nie był bardzo ożywiony. Cena gorszego towaru spadła o 1 zł., a cena przedniego towaru poszła w górę o 1 zł. Nie sprzedano 300 wołów. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie stajenne 56—60 zł., za węgierskie 53—60 zł., za galicyjskie pastewne 45—53.50 zł., za węgierskie 50—55 zł., za niemieckie do wywozu przeznaczone 59 do 69 zł., za byki i krowy 50—58 zł., za bessarabskie woły pastewne 48 do 54 zł., za wołoskie 47—54 zł., za bawoły 38—48 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 4 września.

O bitwach stoczonych 30 i 31 sierpnia pod Karahassan i Peliszat nadchodzą bliższe szczegóły, z których się okazuje, że zwycięstwo Turków na obu tych punktach było niewątpliwe, chociaż strategicznego znaczenia tych bitw przeceniać nie trzeba.

Mehemed Ali basza przesłał rządowi swemu taki raport o bitwie pod Karahassan: „W skutek ruchu zaczepnego, wykonanego przez wojska nasze z Rasgradu i Sary-Nassoughlar przyszło 30 sierpnia do gorącej bitwy w okolicy wsi Karahassan. Wieś ta kilkakrotnie była zdobywaną aż w końcu armia turecka stała się panią pobojowiska. Nieprzyjaciel zupełnie pobity, był ścigany przez nasze wojska, i w rozsypce poniósł nowe straty. Wieczór dwie kolumny tureckie wysłane z obozu pod Sary-Nassoughlar przekroczyły rzekę Łom i po gwałtownym ogniu działowym i karabinowym zmusili nieprzyjaciela do opuszczenia wsi Baldar i Ajaz i do odwrotu na Popkiöi. Nasze wojska zdobyły jedno działo, cztery wozy z amunicyą, 2000 karabinów, tyleż płaszczów, uniformów i innych przyborów żołnierskich jako też pewną ilość wozów prowiantowych. Straty rossyjskie wynoszą przeszło 4000 ludzi, tureckie są stosunkowo nieznaczne. „Korespondenci *Neue fr. Presse* i *Tagblattu* którzy nazajutrz po bitwie zwiedzali pobojowisko, uzupełniają ten raport następującemi szczegółami: „Ogień artyleryi tureckiej, wówi korespondent *Tagblattu*, był straszliwy w swych skutkach. Reduty odebrane Rossyanom były niezmiernie mocne i prawie nie do zdobycia. Rossyanie wyparci z tych okopów oszańcowują się obecnie pod Popkiöi. Przy zdobyciu pozycyj rossyjskich pod Karahassan odznaczył się szczególnie generał Baker, pod którym ubito dwa konie. W bitwie poległo wielu Czerkiesów, Jutro oczekiwaną jest nowa bitwa na zachód od Rasgradu". „Zwiedzając dziś rano pobojowisko pod Karahassan telegrafuje korespondent *Neue fr. Presse* 1 września, znalazłem już tylko mało śladów walki onegdajszej. Zabici byli po większej części pogrzebani, ranni uprzątnięci, zdobyty materyał wojenny zabrany. Pozycya pod Karahassan, gdzie przedwczoraj wrzała główna walka i którą Turcy wzięli szturmem, jest nadzwyczajnie mocną. Posiadanie jej było dla Turków niezbędnem. Wczoraj wieczór przyszło w okolicy Hajdarkiöi do krótkiej walki działowej".

O bitwie pod Peliszat niedaleko Plewny nadeszły szczegóły następujące: Osman basza rozpoczął ruch zaczepny ogniem działowym poczem (w piątek dnia 31go z. m.) wziął szturmem trzy reduty rossyjskie powyżej Peliszatu. W krytycznej chwili nadbiegły Rossyanom na pomoc trzy kolumny, z Porazdina, Trstenika i Wladiny, które usiłowały odebrać Turkom utracone pozycye. Turcy jednak utrzymali się w oszańcowaniach a otrzymawszy znaczne posiłki pobiły Rossyan w otwartej sześciogodzinnej bitwie tak stanowczo, że ci w nieładzie cofnęli się częścią ku północy częścią ku południowi. Rossyanie zostawili w rękach Turków kilka tysięcy karabinów, 1500 zabitych i rannych i dużo materyału wojennego. Oprócz tego zabrali Turcy znaczną liczbę żołnierzy rossyjskich do niewoli.

Tak więc zwycięstwo Osmana baszy pod Peliszatem było niewątpliwe, zdaje się wszakże, że Turcy zburzywszy zajęte fortyfikacye cofnęli się napowrót do Plewny, na czem wódz rossyjski osnuł następnie swój biuletyn zwycięzki. Generał Zatow, dowodzący pod Plewną, wezwał po bitwie telegrafem Rumunów, aby połączyli się z centrum rossyjskiem, wskutek czego armia rumuńska posunęła się się naprzód. Rossyanie ustawiają na swych okopach pod Plewną ciężkie działa pozycyjne i przygotowują się do ataku na pozycye Osmana baszy. Kawalerya Skobielewa usiłuje przeciąć komunikacye między Plewną a Sofią, dotychczas jednak bez skutku.

Z Cetynii donoszą do *Presse*, że Czarnogórcy sprowadzają pod Niksicz ciężkie działa, aby rozpocząć bombardowanie fortecy. Niksicz obficie jest zaopatrzony w żywność, ale zaczyna uczuwać brak amunicyi. Mieszkańcy biorą żywy udział w obronie i mają nadzieję odparcia ataków nieprzyjacielskich.

Times donoszą z Ostrogu 30 sierpnia: „Obóz czarnogórski został dzisiaj przeniesiony do Górnego Pola, na równinie między Niksiczem a wąwozem Duga. Ponieważ Turcy z Gacka gotują się do odsieczy Niksiczu, wojska czarnogórskie pałają żądzą zmierzenia się z Turkami pod Krstaczem i są pewne zwycięstwa, jeżeli dowództwo nie będzie powierzone Vukoticzowi. Nastąpi to jednak prawdopodobnie ponieważ książę obejmuje naczelne kierownictwo. Powietrze jest nadzwyczaj parne; takich upałów nie pamiętają tutaj od lat 30."

Specyalny korespondent *Standarda* bawiący w głównej kwaterze rossyjskiej przesłał swemu dziennikowi na dniu 27 sierpnia dłuższy telegram, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Do Poradinu nadeszły złe wiadomości. Ludność Selvi opuściła miasto, ale do ataku, dla uskutecznienia którego Mirski zawezwał pomocy Skobelewa, nigdy nie przyszło. Generał ten zdaje się jeszcze ciągle stać w Stomolo pomiędzy Selvi i Łowczą, ale ponieważ komunikacya jest nadzwyczaj utrudnioną, więc nie można tego z pewnością twierdzić. Oczekujemy każdej chwili ataku na naszą linię komunikacyjną z Sistową. Wzmacniamy się na wszystkich punktach dzień i noc. Fortyfikacye tutejsze są dość silne. Przed nadejściem gwardyi Rossyanie nie rozpoczną ofenzywy. Wszystkie posiłki udają się do Tirnowy. Stan zdrowia w armii jest dosc dobry, ale usposobienie żołnierzy nie jest już takie jak w początku kampanii. Żołnierze będą niewątpliwie walczyli z wielką zaciętością, ale już teraz zaczynają pytać się, dla czego mają narażać swe życie za Bułgarów, którzy nic nie chcą dla nich uczynić, nawet wtenczas, gdy im się za to płaci. Bebrowa, opuszczona przez mieszkańców, została spalona przez wojska nieregularne z Razgradu".

OSTATNIA POCZTA

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Konstantynopola, że Porta mianowała ambasadorem tureckim w Wiedniu w miejsce odwołanego Aleko baszy, Essada beja, dotychczasowego posła w Rzymie. Essad bej był przed kilku laty generalnym konsulem w Peszcie; znany więc jest dobrze w kołach austryackich. Z Pesztu, gdzie posiadał wiele sympatyi, przeniesiony został do Aten, a później do Rzymu. *Corr. Autrich.* nie zaprzecza wprawdzie tej wiadomości, dodaje jednak, że nie otrzymano jeszcze w ministerstwie spraw zagranicznych urzędowego doniesienia o tej nominacyi.

Porta ogłosiła niedawno nową ustawę o podatku stemplowym, ale mocarstwa zagraniczne z niewiadomych nam bliżej powodów wniosły przeciw temu remonstracye, wskutek czego wykonanie tej ustawy zostanie zapewne wstrzymane. Ta uległość Porty dla Europy dała panu Boher, byłemu posłowi Stanów Zjednoczonych w Stambule, obecnie zaś w Petersburgu, powód do relacyi, w której występuje stanowczo przeciw mieszaniu się mocarstw europejskich w wewnętrzne sprawy tureckie. Głos ten zasługuje na tem większą uwagę, gdy, jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych uważany jest poniekąd za stronnika Rossyi w jej polityce wschodniej. Relacyę swoję, wystosowaną do sekretarza spraw zagranicznych w Washingtonie, p. Fisha, kończy pan Boher następującemi słowami:

„Jestem przekonany, że Stany Zjednoczone nie wezmą nigdy udziału w pracy około powolnego a systematycznego podkopywania państwa tureckiego, ani też nie będą cierpliwie i spokojnie przypatrywać się tej robocie, lecz przyznają Turcyi wszystko to, czego domagamy się sami dla siebie, i że tym sposobem, innym zaprzyjaźnionym ale krótkowidzącym narodom damy przykład wielkiej i wspaniałej potęgi która gardzi, mimo pokusy, środkami nieustosownemi i nie chce ciągnąć korzyści z chwilowej słabości lub uległego charakteru zaprzyjaźnionego narodu. Przedewszystkiem jestem przekonany, że ani radą ani przedstawieniami nie będziemy mieszali się do wewnętrznych spraw tureckich i to w chwili, w której to państwo robi ostatnie wysilenia, ażeby zwykłemi i praktycznemi środkami uzupełnić wyczerpane swe zasoby. Upraszam tedy o zaproponowanie ażeby rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził nową ustawę stemplową, którą rząd turecki uważa za konieczną do poprawienia swych funduszów, tudzież, ażeby na przyszłość zatwierdzał każdą ustawę wydaną przez rząd turecki a mającą na celu pomnożenie dochodów państwowych."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 3 września. *Pol. Cor.* ogłasza urzędowy telegram rumuński z Bukaresztu z dnia 2 września. Według tego telegramu wojska rossyjskie i rumuńskie w około Plewny poddane zostały pod rozkazy księcia rumuńskiego. Cała armia rumuńska wraz z rezerwami przekroczyła Dunaj w niedzielę wieczór pod Corabią. Ks. Karol 2 września rano udał się do Nikopolis, skąd odjechał do nowej głównej kwatery w Paradynie. Nikopolis zajmować będzie wyłącznie załoga rumuńska.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Corr.* 2 września: Turecka załoga w Sylistryi wybudowała most aż do wyspy na Dunaju. Dotąd jeszcze niewiadomo, czy to ma być krokiem przygotowawczym do wkroczenia na terytoryum rumuńkie, czy chodzi tylko o sprowadzenie drzewa z wyspy. Ze strony rossyjsko-rumuńskiej wydano zarządzenie, ażeby uniemożliwić Turkom przejście Dunaju.

Konstantynopol 3 września. Sobotnia depesza Sulejmana baszy donosi o rekonesansie wykonanym w kierunku Gabrowy i Baltic. Rossyanie stoją we wsi Yechilogacz. Niedzielna depesza Sulejmana baszy donosi, że walka działowa trwa ciągle w wąwozie Szybka.

Wiadomości z Czarnogóry są zadawalniające.

Redif basza nie stawił się jeszcze przed sądem wojennym.

Londyn, 3 września. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Sulejman basza miał już ustawić bateryе na wzgórzach panujących nad fortem *Mikołaj* w wąwozie Szybka.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pryw.*) Arcyksiąże Rudolf uda się prawdopodobnie do Innsbruku, ażeby w tamtejszem Namiestnictwie poznać praktykę administracyjną.

Ellenör donosi, że w miejsce br. Mollinarego przeniesiony zostanie do Zagrzebia generał Franciszek Philippovic, dawny komendant w Koszycach.

Reforma podatkowa ma być odroczona aż do załatwienia ugody. Rokowania deputacyi regnikolarnych mają być na nowo podjęte także aż po załatwieniu sprawy ugodowej.

P. Lloyd donosi, że szanse traktatu handlowego z Niemcami znacznie się polepszyły.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki konstatują, że akcya wojenna Serbii doznała zwłoki. *N. fr. Presse*, utrzymuje, że Austrya ostrzegała Serbię, ażeby wstrzymała się od wojny. *Fremdenblatt* zaprzecza tej wiadomości i mniema, że Austrya nie potrzebowała tego czynić, gdyż jej stanowisko w tej mierze jest znane.

Według *Neue fr. Presse* koncentracya wojsk pruskich na granicy Rossyi spowodowana została jedynie zarazą bydlęcą.

Ignatiew miał podać się o dymisyę.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pryw.*) Wielką trwogę wywołała w Bukareszcie wiadomość, że Turcy zbudowali most na Dunaju pod Sylistryą.

Wojska egipskie miały zmusić Rossyan do opuszczenia Popkioei.

Konstantynopol, 3 września wieczór. Wojska tureckie opuściły Suchum-Kaleh, zkąd trzy tysiący wychodźców do Turcyi przewieziono.

W skutek zwycięstwa pod Karahassankioei Turcy zajęli Popkioei. Także zwycięstwo tureckie pod Peliszatem zdaje się mieć pewne strategiczne znaczenie.

Paryż. 4 września. Dzienniki donoszą, że wczoraj o godzinie szóstej wieczór Thiers umarł nagle w Sant Germain Laye.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 i 4 września 1877.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. F. hr. Komorowski z Łuczyc. J. Dąbkowski z Warszawy. A. Norblin z Rossyi K. Zalewski z Warszawy A. Lyon z Hamburga. O. Kapuściński z Wiednia.

K. hr. Wodzicki z Olejowa. F. Lange z Drezna. B. Weinstein z Odessy. F. Kaltenberger z Wiednia. P. Heilig z Baden.

Hotel Langa.

Pp. W. Jabłoński z Krakowa. M. Jaroszyński z Jackowiec. R. Roman z Warszawy. G. Frieman z Warszawy. J. Gelernter z Stryja. W. Grabmar z Cieszyna.

J. Figdor z Wiednia. P. Seydel z Frankfurtu. M. Raab z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. M. Hr. Ledóchowski z Wołynia. B. Lutostański z Krakowa. J. Filipowski z Kocowa. W. Mierzyński z Bazylowa. K. Rudnicki z Strzałki. M. Skrzyszowski z Bełzca. M Szumlański z Krzywego. J. Jelski z Rokietnicy.

Ł. Grabski z Poznania. M. Treter z Rudenki. J. Drzewiecki z Stadnia. J. Szydłowski z Zwiniacza.

Hotel Europejski.

Pp. J. Sliwiński z Warszawy. J. Torosiewicz z Bukowiny. E. Waluszczyk z Białej. F. Habura z Tarnowa.

S. hr. Pruszyński z Wiednia, W. Dubiecki z Multan. J. Birlawski z Przemyśla. B. Herman z Bukowiny. S. i A. Janosz z Bukowiny.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Nawrocki z Łopatyna. W. Rubczyński z Radziechowa. L. Brzezicki z Wołynia. K. Cichocki z Zarwanicy. Z. Ochocki z Zarwanicy. L. Zieliński z Królestwa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. Kamiński do Stanisławowa. S. Dunin Kęplicz do Stanisławowa. M. Kęplicz na Podole. J. Parran do Krakowa.

S. hr. Fredro do Podlisek. K. hr. Mołodecki do Brodów. K. hr. Ponińska do Stanisławowa. K. Antoniewicz do Krakowa. G. Epstein do Dołhobyczowa. G. Kamiński do Baczykowa. A. Norblin do Brodów. M. Zyblikiewicz do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 734·69 mm. Psychrometr suchy 13·9°C. Psychrometr wilgotny 13·3°C. Prężność pary 11·0mm Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr El · Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +11.1°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 września 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	248	—	250	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	—	121	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	235	—	238	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	30	86	—
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	85	30	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	75	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	70	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	—	—	—	—
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	64
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	22	1	23½
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	75	105	50
Kupony w srebrze	103	50	104	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 sierpnia 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.20	64.40
luty-sierpień	64.30	64.50
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.65	66.90
kwiecień-październik	66.65	66.90
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 4%	315.—	317.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.60
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.75	140.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.75	74.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	104.—	—.—
Siedmiogrodu	73.80	74.30
Węgier	75.—	75.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95.—	93.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	202.25	202.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	836.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	371.—	373.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	174.50	175 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1892.—	1897.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	269.75	270.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.—	69.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	90.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77 75	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.—	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.50	72 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.75	63.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.25	99.75
„ „ „ „ III. „	96 50	97.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	75.75	76.25
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.25	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.—

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13 25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	27 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.80	58.—
Berlin za 100 mark w. n p.	57 80	58.—
Frankfurt za 100 mark p.	57 80	58.—
Hamburg za 100 mark w. p n.	57.80	58.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.—	119.15
Paryż za 100 fr.	47 35	47 45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.67.—	5 69 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.—	9 52 —
Rosyjski imperyał	9.70.—	9.73 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104 10	104 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

3 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	40
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego	196	90
Londyn	119	25
Srebro	104	25
Napoleond'or	9	55
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	55

Dziennik Urzędowy.

(4392 1—3) **Edykt.**

L. 19697. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło skargę wekslową de praes. 26 lipca 1877 l. 19697 w skutek której wydanym dzisiaj został nakaz zapłaty sumy 500 złr. w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanowił kuratorem adwokata dra Mochnackiego.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni trzech zarzuty przeciw nakazowi zapłaty albo sam wniósł do sądu, lub też potrzebne do obrony dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam musiałby sobie przypisać.

Kraków 27 lipca 1877.

(4817 1—3) **Konkurs.**

L. 4343/p. Przy sądzie obwodowym tarnowskim opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 września 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 28 sierpnia 1877.

(4384 1—3) **Edykt.**

L. 28105. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Marka Kubalę i Maryannę Kubalinę, iż na prośbę p. Józefa Sulimirskiego uchwałą z 3 lutego 1877 l. 2596 dozwolonem zostało wykreślenie różnych pensyj i gracyj ze stanu biernego dóbr Słotwina, Jadowniki z przyległościami i z dóbr Delastowice z przyległościami, a doręczające nadmienioną uchwałę dla tych nieobecnych do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Nurkowskiego z substytucyą adw. dr. Majewskiego, wzywa ich, ażeby tymże potrzebną do zastępstwa informacyi udzielili, lub innego sobie obrali zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(4515 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6909. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 130 zł. 11 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n.k. 6—154 subr. 11 w Roztoczkach położonej, dłużnika Wasyla Hoszowskiego własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 22 października 1877,

21 listopada 1877,

20 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 6 sierpnia 1877.

(4514 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6910. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie reszty sumy 137 zł. 27 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kousk. 20 - 45 subr. 12 w Roztoczkach położonej dłużników Mikołaja Witwickiego i Anastazyi Koszczyma własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22go października, 21go listopada, 20go grudnia 1877 roku każdym razem o godzinie 9tej przed południem, z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. — ct. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 9 sierpnia 1877.

(4797 1—3) **Edykt.**

L. 3002. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty sumy 191 zł. 84 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 34/66 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużnika Stanisława Zakrzewskiego własnego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 26 września 1877, 31 października 1877 i 5 grudnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. wadyum zaś 45 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 15 lipca 1877.

(4648) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 10 August 1877, Z. 11880, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels in der periodischen Druckschrift „Grazer-Volksblatt" Nr. 178 vom 7 August 1877, beginnend mit den Worten: „Tirol. Die Tiroler Stimmen schreiben," endend mit den Worten „Charakter der Volksschulen klar ausgesprochen" — begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der vorgenommenen Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 u. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare, so wie die Zerstörung des Satzes verordnet.

(4786 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 605. Zur Sicherstellung der Naturalien und Service-Artikel, bestehend in Brot, Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh dann Brennholz für die Stationen Drohowyże Post Mikołajów, und Olchowce Post Sanok in Galizien, dann Oberwikow in der Bukowina, wird am 8 Oktober d. J. um 11 Uhr Vormittag in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depots in Drohowyże eine Offertverhandlung durchgeführt werden.

Die näheren Bedingungen können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus den, bei den k. k. Bezirks-Hauptmannschaften zu Lemberg, Żydaczow, Stryj, Sanok Storozinetz, Dobromil, Brzozów, Lisko, Czernowitz, Radautz, Sereth, und Suczawa erliegenden Kundmachungen eingesehen werden.

K. k. Staats-Hengsten-Depot.

Drohowyże, am 20 August 1877.

Lieferungs-Ausschreibung.

Nr. 3746/M. C.

Zur Sicherstellung des Montursbedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Corps für das Jahr 1878 wird am 17. Oktober 1877 beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) in Wien eine Offertverhandlung abgehalten werden.

Die Lieferungs-Gegenstände sind:

1. Gruppe: **Tuch, Tuch- und Wollsorten.**
2. Gruppe: **Wäsche und andere Leinwand-Artikel.**
3. Gruppe: **Fußbekleidung und andere Ledersorten.**
4. Gruppe: **Wirkwaaren (Fussocken, Leibel).**
5. Gruppe: **Kopfbedeckungs-Artikel.**
6. Gruppe: **Posamentirwaaren, Marine-Kappenbänder, Halsflöre und Halsschleifen.**
7. Gruppe: **Metall-Waaren.**

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung zu betheiligen wünschen, werden hiemit eingeladen, ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens am 17 Oktober 1877 bis 11 Uhr Vormittags beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) in Wien (I. Bezirk, Dobelhofgasse Nr. 7) zu überreichen, wobei bemerkt wird, daß dem Kleingewerbe die thunlichste Berücksichtigung zugewendet werden wird.

Die Offerte müßen mit dem fünfperzentigen Reugelde in einem besonderen Umschlage entweder in baarem Gelde oder in Werth-papieren, die zur Cautionsbildung als geeignet erklärt sind, dergestalt belegt sein, daß das Reugeld gezählt und übernommen werden kann, ohne die Offerte selbst öffnen zu müßen.

Auf dem besonderen Umschlage des Reugeldes sind die Münz- und Papiersorten des letzteren genau zu bezeichnen.

Mit den Offerten ist auch der glaubwürdige Nachweis beizubringen, daß der Offerent zur Erfüllung der in Aussicht genommenen Lieferungen die Befähigung und die Mittel besitze.

Die Anbote können entweder auf einzelne Artikel, auf eine, mehrere oder alle Gruppen lauten, doch müßen die Preise für jeden einzelnen Artikel in Bank- oder Staatsnoten österreichischer Währung genau und bestimmt mit Ziffern und Worten angegeben sein.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) behält sich die Ratifikation des Ergebnisses der Offertverhandlung, sowie die uneingeschränkte Wahl unter sämmtlichen Offerenten, eventuell die Verhandlung wegen Verlängerung der bestehenden Contrakte vor.

Im telegraphischen Wege, oder nach dem festgesetzten Termine eingelangte Offerte, sowie diejenigen Anbote, welche ohne genaue Angabe der Lieferungs-Gegenstände und der Preise blos im Allgemeinen einen Prozenten-Nachlaß auf die Preise anderer Concurrenten zugestehen, werden wie auch die Bedingungen, nur die Lieferung der gesammten offerirten Artikel übernehmen zu wollen, nicht berücksichtiget.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Staats- oder Banknoten geleistet, eine Agiovergütung aber unter keiner Bedingung zugestanden.

Die Einlieferung der Montursorten und der übrigen Artikel muß mit Ein drittel bis 31 Jänner, mit Ein drittel bis 15 März, und vollzählig bis 30 April 1878 beendet sein

Die übrigen Bedingniße dieser Lieferung, sowie die nähere Angabe der Gattung und Menge der einzuliefernden, zu jeder der Eingangs genannten sieben Gruppen gehörenden einzelnen Artikel können bei dem k. k. Militär-Hafen-Commando in Pola, Seebezirks-Commando in Triest, und beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) in Wien, ferner bei den Handels- und Gewerbekammern in Wien, Linz. Brünn, Prag, Buda-Pest, Graz, Laibach, Reichenberg, Klagenfurt, Triest, Zara, Rovigno, Fiume, Krakau, Lemberg, Kronstadt, und Agram, die betreffenden Muster aber bei den drei erstgenannten Marine-Behörden eingesehen werden.

Offerte-Formulare:

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) bezüglich der Monturs-Lieferung für das Jahr 1878 aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingniße eingesehen zu haben und erbiete mich nachfolgend benannte Montursorten nach diesen Bedingnißen und in der darin bezeichneten Menge zu den nachstehenden Preisen Loco Pola liefern zu wollen, und zwar:

.... Paletot à .... fl. kr. Schreibe .... Gulden .... Kreuzer per Stück.
.... Tuchpantalon à .... fl. kr. Schreibe .... Gulden .... Kreuzer per Stück.
.... Paar Schuhe à .... fl. kr. Schreibe .... Gulden .... Kreuzer per Paar.

und so weiter.

Für diese hafte ich mit dem abgeondsert beigeschloßenen Reugelde von .... fl. .... kr.

Datum

Unterschrift:
Tauf- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.

Auf dem Umschlage:
Offerte des N. N. wohnhaft in N. auf die Marine-Monturs-Lieferung pro 1878.
An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section)
in Wien, I. Bezirk, Dobelhofgasse Nr. 7.

(4814 1—3)

Beiliegend im besonderen Umschlage das Vadium per .... fl. .... kr.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

(4723 1—3) **Edykt.**

L. 1510. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prowizorycznego nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 2 października 1867 L. 16963, celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 125 złr. w. a. z większej 196 złr. 50 kr. pochodzącej, z procentem po 6% od 15 stycznia 1873 bieżącym, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 19 w Lipnicy murowanej położonego, dłużników własnego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 26 września, 31 października i 5 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a., wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 31 lipca 1877.

(4512 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6913. C. k. Sąd powiatowy w Bochowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 126 złr. 31 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 24, subr. 3, w Roztoczkach położonej, dłużnika Matyja Bartków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 22 października 1877,
21 listopada 1877, i
20 grudnia 1877 r.,

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 7 sierpnia 1877.

(4372 1—3) **Edykt.**

L. 19759. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wniosło pod dniem 26 lipca 1877 do l. 19759 skargę wekslową, w skutek której nakaz zapłaty sumy 300 złr. z pn. w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej dzisiaj wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd ustanowił dla niego kuratorem adw. dra Mochnackiego i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni 3 albo sam wniósł do sądu zarzuty lub też potrzebne dokumenta kuratorowi udzielił, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam przypisaćby sobie musiał.

Kraków dnia 27 lipca 1877.

(4379 1—3) **Edykt.**

L. 1652. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Pachałę, aby się w przeciągu jednego roku do spadku po zmarłym dnia 4 kwietnia 1847 w Wieprzu ojcu swym Stanisławie Pachała zgłosił, gdyż inaczej spadek z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem Janem Saferną z Wieprza dlań ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Andrychów dnia 20 czerwca 1877.

(4381 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1304. W skutek przyzwalającej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19 marca 1877 l. 4509, uznaje się Michała Szmorłowskiego, włościanina z Sidorowa za marnotrawcę i ustanawia się dla niego Błażka Szmorłowskiego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn 25 maja 1877.

(4867 1—3) **Edykt.**

L. 3943. Z c. k. sądu powiatowego w Nisku podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że ośm stajań pola pod nr. 31 w Starym Narcie Jana Zaka na 50 zł. oszacowanych w drodze egzekucyjnej, dnia 19 września, 24 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie najwięcej dającemu sprzedane będą.

Protokół opisania, oszacowania i warunki sprzedaży można w tutejszym sądzie podczas zwyczajnych godzin urzędowych przejrzeć.

Nisko dnia 6 marca 1877.

(4827 1—3) **Edykt.**

L. 11411. Tarnopolski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności dr. Henryka Maxa w kwocie 4000 zł. z pn. odbędzie się dnia 25 września i 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nazwą „Parcele z folwarku Podzamcze" w Tarnopolu położonej, Kajetana Krzysztofowicza według ks. wł. 20, pag. 93, n. 1 haer własnej, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym, i że w terminach powyższych ta realność tylko nad lub za cenę wywołania, którą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 17300 zł. 88 ct. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1730 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć lub w odpisie podnieść w tutejszej registraturze, zaś do podatków można potrzebne wyjaśnienia w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu zasięgnąć.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem p. adwokata dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 30 lipca 1877.

(4854 1—3) **Weideochsen-Verkauf.**

Nr. 1125. Am 5 Oktober 1877 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 73 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung, vorzüglich aber zur Aufstellung auf eine kurze Mastdauer für Brandweinbrennereien eignen.

Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, wornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hiezu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponible und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staatsgestüts Direktion.

Radautz, am 29 August 1877.

(4374 1—3) **Edykt.**

Ł. 19976. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu towarzystwo zaliczkowe w Krakowie skargę wekslową de praes. 29 lipca 1877 l. 19976 wniosło, w skutek której nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wekslowej 700 zł. z pn. w przeciągu dni 3 pod rygorem egzekucyi wekslowej wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanowił kuratorem p. adw. Mochnackiego i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni trzech albo sam wniósł zarzuty do c. k. sądu tutejszego albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki samby sobie przypisać musiał.

Kraków dnia 29 lipca 1877.

(4380 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1302. W skutek przyzwalającej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19 marca 1877 l. 4173, uznaje się Pawła Szymków, włościanina z Koczubińczyk za marnotrawcę i ustanawia się dla niego Janka Podgórecznego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Husiatyn 25 maja 1877.

(4868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 448. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, iż w celu wydobycia sumy 346 złr. w. a. z pn. wraz z odsetkami po 10% od dnia 5 listopada 1873 i procentami zwłoki po 15% od 4 listopada 1874, oraz kosztami sądowemi w ilości 5 złr. 23 ct., 2 złr. 17 ct. i 2 złr. 36 ct. w. a. już poprzód obecnie zaś w kwocie 2 złr. 96 ct. a. w., przyznanemi na rzecz Sary Nissdorf w dniach 18 września 1877, 19 października 1877 i 9 listopada 1877, każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 498 w Staremmieście położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej dłużników Macieja i Petroneli Peruckich własnej protokołem de pres. 15 grudnia 1871 l. 4142 zastawniczo opisanej a protokołem de pres. 24 października 1876 l. 4726 na 985 złr. a. w. ocenionej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Staremiasto dnia 31 lipca 1877.

(4870 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2506. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie 78 zł. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się pu-

bliczna sprzedaż realności pod Nr. 80 w Dzwiniaczu dolnym położonej, Iwana Krasulaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 12 grudnia 1876 l. 5074 zastawnie opisanej, w trzech terminach dnia 12 września 1877, 10 października 1877 i 14 listopada 1877, każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 1000 zł., zakład 100 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 czerwca 1877.

(4857 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1957. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkole 4 klasowej etatowej w Żurawnie.

a) jedna posada z roczną płacą 450 zł. w. a.
b) dwie posady z roczną płacą 270 zł. w. a. ewentualnie 450 zł. w. a.

Prawo prezentowania wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ust. kraj. z dnia 2 maja 1873 w terminie do 15 października 1877.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stryj dnia 30 sierpnia 1877.

(4871 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3098. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie resztującej 262 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. 163 w Ustrzykach położonej, Mendla Katza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 12 grudnia 1876 l. 5071 zastawnie opisanej, w trzech terminach dnia 12 września 1877, 10 października 1877 i 14 listopada 1877 każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 430 zł., zakład 43 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 czerwca 1877.

(4865 1—3) **Edykt.**

L. 4765. C. k. sąd powiatowy jasielski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności ks. Artura Jabłonowskiego i spólników w kwocie 525 złr. w. a. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 146, 178 i 199 w Jaśle położonych, do dłużnika Teodora Mikiciuskiego a względnie jego spadkobierców należących, w terminach 27 września, 29 października i 29 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4500 złr. a. w., poniżej której sprzedaż dopiero na trzecim terminie nastąpi.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 450 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze sądu powiatowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony. c. k. urząd podatkowy w Jaśle, c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie, wszystkich wierzycieli hipotecznych, w szczególności wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Samuela Herzberga, masę śp. Jędrzeja Mikiewicza resp. jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, gwardyę narodową Dukielską, następnie tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 września 1873 do hipoteki realności wspomnionej weszli, lub którymby rezolucya niniejsza z jakiegokolwiek powodu wcześnie nie została doręczoną, do rąk kuratora adw. dra Bienczewskiego w Jaśle.

Jasło dnia 12 marca 1877.

(4529) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 28 Juli 1877, Z. 7764, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 30 der in Leibach in slovenischen Sprache erscheinenden politischen Zeitschrift „Novice“ vom 25 Juli 1877 auf der Seite 239 in der 2 Spalte und auf der S. 240 i n der 1 Spalte unter der Ueberschrift „Spomini na volitve poslancev v deželni zbor Krajnski“ abgedruckten Artikels, beginnend mit „Ce na dno“ und endend mit „kmalu konec,“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. Es werde demnach zufolge §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Trient als Presgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 31 Juli 1877 Z. 3930, zu Recht erkannt:

Der in der Nr. 36 des zu Trient in der Buchdruckerei von M. Küpper-Fronza erscheinenden politischen Journals „Il Trentino“ vom 26 Juli 1877 veröffentlichte Artikel, enthalten auf der 3 Seite, 3 Spalte, unter der Rubrik „Cronaca Urbana,“ beginnend mit den Worten „Trento 26. luglio“ und endend mit den Worten „nela vita privata,“ begründet den objectiven Thatbestand des im § 300 St. G. vorgesehenen Vergehens der Aufwiegelung, und es wird daher auf Grund des 493 St. P. O. und der §§ 36 und 37 des Preßgesetzes die Beschlagnahme der genannten Druckschrift bestätigt, die Weiterverbreitung des bezeichneten Artikels verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare der oberwähnten Nummer des Journals „Il Trentino“ verordnet.

(4646) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt folgender in Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Social-politische Fachzeitung der Metallarbeiter Oesterreichs“ vom 9 August 1877 enthaltener Artikel, und zwar: 1. mit der Aufschrift „Ueber das Elend der arbeitenden Classe;“ — 2. mit der Aufschrift: Organisirt Euch, Arbeiter,“ ihrem ganzen Inhalte nach; — 3. mit der Aufschrift: „Der Juli“ in der Stelle von: Hente das Herrlichste“ — bis „in Haft genommen worden“ das Vergehen nach § 302 St. G., endlich 4 der Artikel mit der Aufschrift: „Social-politische Uebersicht (Aus höheren Kreisen)“ in der Stelle von: „Graf Leo Ferdinand Lamezan“ — bis „entgegenhalten könnte,“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 11 August 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(4830 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Ł. 2967. Dnia 13 września, 4 października i 25 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż trzech parcel gruntu pod Nr. 17 w Grzechyni położonego Józefa Deji własnego na 70 zł. oszacowanego, a to na dwóch pierwszych terminach jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 25 lipca 1877.

(4853 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 577/1876. Dnia 18 września 1877 o godzinie 9 z rana odbędzie się w zabudowaniu c. k. urzędu cechowniczego miar i wag we Lwowie pod l. domu 1 przy ulicy pompierskiej, publiczna sprzedaż miar, wag i innych przedmiotów przydatnych na materyał, a mianowicie:

163 sztuk miar z miedzi o wadze przybliżającej 900 kilog.

100 sztuk miar z mosiądzu o wadze przybliżającej 70 kilog.

403 sztuk ciężarków z lanego żelaza o wadze przybliżającej 2745 kilog.

640 ciężarków z mosiądzu o wadze przybliżającej 20 kilog.

33 sztuk wag równoramiennych o wadze przybliżającej 25 kilog.

80 sztuk miar długości ze żelaza o wadze przybliżającej 15 kilog.

912 sztuk stampilij ze stali i żelaza o wadze przybliżającej 50 kilog. i

22 sztuk miar drewnianych okutych żelaznemi obręczami.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. urzędzie cechowniczym miar i wag we Lwowie każdego dnia od godziny 8 z rana do 2 z południa.

Od c. k. Inspektoratu krajowego miar i wag.

Lwów dnia 1 września 1877.

(4873 1—3) **Obwieszczenie.** L. 40641.

W celu zabezpieczenia budowli wodnych potrzebnych dla ochrony mostu Nr. 154 na rzece Stryju pod Synowódzkiem wyżnem, odbędzie się w dniu 19 września b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dotycząca cena fiskalna wynosi ogółem 3829 złr. 93½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego mogą być przejrzane w c. k. starostwie stryjskiem. dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi lecz także i literami, w powyższym terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27 sierpnia 1877.

(4872 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3399. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, iż na rzecz Maryi Diduch na zaspokojenie sumy 426 złr. w. a. zpn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu na dniu 10 września, 12 października i 16 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego l. 73 w Romanówce, ciała tabularnego nie stanowiącego a Stacha i Jaśka Masztalerzów własnego.

Cena szacunkowa wynosi 1185 złr. Wadyum 118 złr.

Przy trzecim terminie gospodarstwo to i poniżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 24 lipca 1877.

(4879) **Obwieszczenie.**

L. 7631. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym S. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 3 września 1877 aż do dnia 17 września 1877 w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi c. k. naczelnika tego sądu, do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania z sprostowanymi wpisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Sichowa leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 18 września 1877 o godzinie 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć coby dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4869 1—3) **Edykt.**

L. 5768. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Teodora Kaznochi o 19 złr. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Franka Suberlaka w Wojsławicach pod l. spis. 67 położonej karty hipotecznej niestanowiącej na 620 złr. a. w. ocenionej, na dnie 24 września, 22 października i 26 listopada 1877 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 maja 1877.

(4855 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 582. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Grybowie na wódkę, piwo i miód na czas od pierwszego stycznia 1878 do końca grudnia 1880 odbędzie się publiczna licytacya dnia 12 września 1877 pierwsza, zaś w razie niekorzystnym dnia 3 października 1877 druga a dnia 10 października 1877 trzecia w kancelaryi magistratualnej w Grybowie.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 7200 złr. w. a.

Wadyum które ma być złożone przed rozpoczęciem licytacyi wynosi 720 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi magistratualnej w Grybowie w godzinach urzędowych.

Z magistratu kr. miasta

Grybów dnia 24 sierpnia 1877.

((4834 2—3) **Konkurs.**

L. 47/p. Na posadę adjunkta przy dyrekcyi zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą XI klasy rangi.

Z tą posada połaczony jest dodatek czynnej służby w kwocie 90 zł. i na pomieszkanie w kwocie 120 zł. rocznie, tudzież deputat dziesięć kub. metrów twardego i cztery kub. metry miękiego drzewa opałowego, nareszcie siedm kilogramów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane i własnoręcznie pisane podania w drodze przełożonej władzy do końca września b. r. do podpisanej dyrekcyi i w takowych udowodnią wiek, ukończone studya, dokładne wykształcenie w zawodzie administracyjnym, dotychczasową służbę a nareszcie znajomość języków krajowych i niemieckiego.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie

Lwów dnia 1 września 1877.

(4852 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3329. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem w dniach 27 sierpnia, 24 września i 29 pazdziernika 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia dla Karola Hamerskiego wierzytelności 55 zł. a. w. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Besku pod l. k. 186 położonej, a dłużnika Pawła Kijowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 100 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oceniania mogą być przejrzane w sądzie,

Rymanów 28 czerwca 1877.

(4370 3—3) **Edykt.**

L. 6854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Jana Jackowskiego, że przeciwko niemu równocześnie na prośbe Michała Jackowskiego, na podstawie zaakceptowanego przez niego wekslu z daty Kołomyja d. 20 marca 1877 na 275 zł. z pn. nakaz płatniczy na tę sumę dozwolony został.

Gdy miejsce pobytu Jana Jackowskiego wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Trachtenberga i temuż się powyższy nakaz płatniczy doręcza.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 1 sierpnia 1877.

(4719 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6345. C. k. sąd powiatowy w Dolinie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 234 złr. 39 ct. w. a. z przynależ., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 24/27 w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Jędrzeja Rozińskiego własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 13go września, 11go października i 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4718 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6343. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 29 subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Iwana Tendyka własnej, w tutejszym cesarsko król. sadzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 13go września 1877,
11go października 1877, i
15go listopada 1877 r.,

każdym razem o godz. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4745 3—3) **Edykt.**

L. 33084. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 26 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Józefa Silbersteina.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy Vrabetz, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weiss, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski, co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 września 1877 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 listopada 1877 i podać ją na terminie na dzień 13 listopada 1877 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 24 sierpnia.

(4792 3—3) **Konkurs**

L. 1346. Przy niniejszem c. k. Starostwie górniczem opróżniona posada oficyała w X randze.

Ubiegający się o tę posadę a względnie w razie wydarzającego się awansu, o posadę kancelisty w XI randze, powinien udowodnić zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego, służby kancelaryjnej i manipulacyi tabularnej przy c. k. starostwach górniczych; pożądaną chociaż nie bezwarunkowo potrzebną jest także zdolność konceptowa i znajomość rysunków sytuacyjnych.

Podania dowodami opatrzone mają się przedłożyć, w przeciągu 30 dni, względnie w drodze przełożonych urzędów, do niniejszego c. k. starostwa górniczego.

Kraków dnia 27 sierpnia 1877.

(4499 2—3) **Edykt.**

L. 3948. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Ela Rauda w kwocie 53 zł. 65 ct. w. a. z pn. dnia 27 września 1877, dnia 25 października 1877 i dnia 27 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Lesia Tymczuły własnej pod nk. 11 w Zatwarnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., zaś wadyum 15 zł.

Do tej licytacyi zaprasza kupicieli.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska 30 lipca 1877.

(4391 3—3) **Edykt.**

L. 1112. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia, że na dniu 27 września, 25 października i 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 36 w Bukowej, Andrzeja Piotrowskiego własnej na zaspokojenie wywalczonej przez Majlecha Goldberga przeciw Andryjowi Piotrowskiemu sumy 70 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 775 zł. w. a., poniżej której realność ta w pierwszych dwóch terminach nie zostanie sprzedaną, a dopiero na trzecim terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól dnia 16 lipca 1877.

(4464 3—3) **Edykt.**

L. 1319. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia niniejszem, że na dniu 27 września, na dniu 25 października i na dniu 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 87 w Bukowej, Antoniego Romanyc własnej, na zaspokojenie sumy wekslowej 254 zł. w. a. z pn. przez Mejlecha Goldberga przeciw Antoniemu Romanyc wywalczonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 615 zł. a. w.

Wspomniona realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki tudzież protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w tusądowej registraturze. Starasól, 16 lipca 1877.

(4373 2—3) **Edykt.**

L. 19975. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie skargę wekslową de praes. dnia 28 lipca 1877 do l. 19975 wniosło, w skutek której nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wekslowej 130 zł. z pn. w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanowił kuratorem adwokata Mochnackiego i temuż nakaz zapłaty doręczył. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty do sądu tutejszego albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam by sobie przypisać musiał.

Kraków dnia 29 lipca 1877.

(4436 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10321. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 4.000 zł. i 1.200 zł. w. a. z pn., na rzecz Marka Samuela Wallersteina, odbędzie się dnia 21 września i 26 października 1877: o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż

w drodze licytacyi realności małżonków Aleksandra i Julii Mrygłodowiczów w Tarnopolu położonej, dawniej pod l. 292/948, obecnie l. sp. 922, 1602 i 1925 oznaczonej.

Cena wywołania, po niżej której ta realność na wspomnionych terminach nie będzie sprzedaną, 6.882 zł. w. a. Wadyum 688 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 29 listopada 1876 prawo hipoteki na tę realność uzyskali, lub którymby rezolucya dozwalająca licytacyę z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Horowitza, a zastępcę tegoż adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 16 lipca 1877.

(4371 2—3) **Edykt.**

L. 19758. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pod dniem 26 lipca 1877 r. l. 19758 wniosło skargę wekslową, w skutek której wydanym został dnia 27 lipca 1877 l. 19758 nakaz zapłaty sumy wekslowej 286 zł. z pn. w przeciągu dni trzech pod rygorem ekzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt jego i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Mochnackiego kuratorem nieobecnego ustanowił i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne dokumenta kuratorowi udzielił, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam by sobie przypisać musiał.

Kraków 27 lipca 1877.

(4356 2—3) **Edykt.**

L. 6000. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 12 maja 1877 do l. 3049 Franciszek Joniec fałszywie Majchrem zwany z Wulki Grodziskiej, za umysłowo chorego uznany i dla niego kuratorem Wincenty Moskal z Wulki Grodziskiej ustanowiony został.

Leżajsk dnia 20 lipca 1877.

(4363 2—3) **Edykt.**

L. 29122. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu p. Katarzyny Malczewskiej celem doręczenia jej uchwały z dnia 22go lipca 1876 l. 34387 zapadłej w sprawie wekslowej Ozyasza Losch i Gitli Landau, a względnie tychże cessyonaryuszów Mauryce-go Blauer i Mojżesza Lejba Kriss przeciw Wincentemu Kwiatkowskiemu i Katarzynie Malczewskiej o zapłatę sumy 1500 zł. w. a. z pn. kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Gajewskiego z substytucyą p. adw. dra Jamińskiego, a doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecną do właściwego zastosowania się, przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 16212. Ces. kr. uprzyw.

Galicyjska kolej  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa 10.000 metrów kubicznych sosnowego drzewa opałowego, dla przestrzeni: Lwów, Brody, Podwołoczyska i 15.000 metrów kubicznych dla przestrzeni: Kraków, Lwów.

Szanownych Konkurentów zaprasza się aby dotyczące oferty najdalej do 12 września b. r. do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można u naczelników wszystkich stacyj.

Jako wadyum należy 5% w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Przytem nadmienia się, że co do wyboru ofert, towarzystwo zupełną wolność sobie zastrzega.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1877.

(4747 2—3) **Dyrekcya Ruchu.**

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12